

Chcesz kupić **TANI** odbiornik wysokiej klasy? Kup nowoczesną superheterodynę 7-obwodową

PHILIPS Super 4-38

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 277

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 8 października 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 663.400.

Aresztowanie pracowników Mendelсона Afera banku z ulicy Piotrkowskiej Nr. 6 zatacza coraz szersze kręgi

W więzieniu osadzeni zostali: prokurent, kasjer i urzędnik

Łódź została onegdaj zelektryzowana wiadomością o ucieczce urzędującego członka zarządu, w rzeczywistości faktycznego właściciela Spółdzielczego Banku Handlowo - Przemysłowego przy ul. Piotrkowskiej 6 S. Mendelsona.

Sfery handlowe i bankowe na szego miasta wiedziały prócz tego i o tym, że MENDELSON ZABRAŁ ZE SOBĄ ZNACZNE KWOTY PIENIĘDZE Z KASY BANKU. Ponieważ jednak nikt w dniu onegdajszym nie składał oficjalnego zameldowania o tym, urząd prokuratorski nie podejmował żadnych kroków, ani też nie wszczynał poszukiwań za Mendelsonem.

Udziałowcy banku na wiadomość o ucieczce największego udziałowca i faktycznego i jedynego kierownika tej placówki zarządzili przede wszystkim rewizję ksiąg i spis inwentarza oraz gotówki.

Po wysłuchaniu dokładnego

sprawozdania inspektora związku żydowskich kupieckich stowarzyszeń spółdzielczych p. Tenenbauma, postanowiono wnieść oficjalną skargę do urzędu prokuratorskiego.

Skargę tę w dniu wczorajszym złożyła specjalna delegacja, złożona z adw. Wierzbickiego, dyrektora Ekermanna i rewidenta Tenenbauma, jednak JUŻ PRZED TYM, NA SKUTEK REWELACJI PRASY SZEF PROKURATURY ŁÓDZKIEJ DR. SPÓLNIK WYDAŁ ORGANOM PODWŁADNYM DYSPOZYCJĘ WSZCZĘCIA ENERGETYCZNEGO DOCHODZENIA.

Przede wszystkim dr. Spólnik zarządził zajęcie i opieczotowanie ksiąg handlowych banku.

Już pierwsiastkowe śledztwo, pokrywające się w tym względzie z opinią rewidenta ustaliło, że

MENDELSON DOPUŚCIŁ SIĘ POWAŻNEJ KRADZIEŻY pieniędzy instytucji, którą kierował.

Ustalono mianowicie, że znajdując się przez pewien czas w pokoju, gdzie stała kasa ogniotrwała

WYJĄŁ Z NIEJ 85 TYSIĘCY ZŁOTYCH W PAPIERACH WARTOŚCIOWYCH, ORAZ 30.000 ZŁ. W GOTÓWCE.

Ponadto stwierdzono, że zniknął portfel wekslowy, zawierający weksle na sumę 30 tys. zł.

Jest rzeczą najzupełniej pewną, że Mendelson, przed wyjazdem weksle te zdyskontował, trudno bowiem przypuszczać, by tak rutynowany bankowiec jak on, zabierał ze sobą mogące go łatwo skompromitować papiery.

Przygotowywał się do ucieczki

Ustalono poza tym rzecz niezmiernie ciekawą, a mianowicie, że Mendelson z zamiarami kradzieży i ucieczki musiał się nosić od dłuższego czasu, że nie robił on tego na gorąco, w ostatnim momencie.

Świadczą o tym czeki, które

wystawił bez podpisu drugiego członka zarządu, świadczą o tym weksle, które ostatnio masowo puszczał w obieg, wreszcie czeki własne, prodawane na konto, na którym nie już nie figurowało.

Zarówno weksle te jak i czeki przyjmowane były na t. zw. „gicldzie“ bez żadnych zastrzeżeń, znano bowiem Mendelsona i wiadano, że jest on alfą i omegą placówki bankowej.

Wszystkie te jednak nadużycia i przestępstwa Mendelsona zbladły wobec tego, co dopiero później wyszło na jaw.

Okazało się, że przed pewnym czasem Mendelson, który znany był w Łodzi ze swej energii i przedsiębiorczości, otworzył agenturę biura podróży „Wagons Lits Cook“ w części swego lokalu bankowego.

Nadużycia dewizowe

Agentura biura podróży posłużyła mu za bazę do nowej serii nadużyć, polegających na tym, że podróżnym, którzy, wo-

bec restrykcji dewizowych, mogli przewozić za granicę tylko ograniczone ilości pieniędzy, MENDELSON PROPONOWAŁ ZAŁATWIENIE TEJ SPRAWY ZA POŚREDNICTWEM SWEGO BANKU i jakąś specjalną drogą przez Gdańsk transakcje te załatwiał.

Wiadomym jest, że w ostatnich dwóch tygodniach z tytułu tego zainkasował on kilkanaście a może nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych, które

MIAŁ PRZESŁAĆ PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ

do Paryża, Londynu i innych miast. Jest zupełnie pewnym, że pieniędzy tych nie wysyłał. — Poszkodowani w ten sposób nie zgłosili swych pretensji władzom prokuratorskim w obawie, że sami będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - skarbowej za przekroczenie przepisów dewizowych i usiłowanie wywiezienia dewiz za granicę.

(Dokończenie na str. 4).

Dlaczego dokonany został podział miejsc Oświadczenie min. Świątosławskiego wobec parlamentarzystów żydowskich Protest kuratora szkoły im. Wawelberga i Rotwanda przeciwko „ghettu“ ławkowemu

WARSZAWA, 7.X. (PAT.) — Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyjął dnia 7 października r. b. delegację senatorów i posłów żydowskich w osobach: pp. senatorów Schorra i Trockenheima oraz posłów Gottlieba, Mineberga, Rubinsteina i Sommersteina.

Minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu rektorów zwrócił się do nich z apelem, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiedni jej ustęp, upoważniający rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, USIŁOWALI UTRZYMAĆ ŁAD I PORZĄDEK NA UCZELNIACH AKADEMICKICH.

STARALI SIĘ ZAPOBIEC GWALTOM I UŻYLI WSZYSTKICH ŚRODKÓW, ABY NIE DOPUŚCIĆ DO BÓJEK I UŻYWANIA PRZEMOCY W STU-

SUNKU DO TYCH, CZY INNYCH GRUP MŁODZIEŻY.

Zarządzenia, ostatnio wydane przez rektorów, miały właśnie to na celu.

Przez wyznaczenie oddzielnych miejsc bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc, dostępnych dla całej

młodzieży bez wyjątku, REKTORZY USIŁUJĄ UTRZYMAĆ PORZĄDEK NA UCZELNIACH I NIE DOPUŚCIĆ DO TEGO, ABY NA TLE WALKI O MIEJSCA POWSTAWAŁY W SZKOLACH BÓJKI.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Kurator szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, Michał Wawelberg, złożył w min. oświaty

protest przeciwko wyznaczaniu oddzielnych miejsc żydom, powołując się na umowę między sukcesorami fundatorów szkoły a ministerstwem, w myśl której żydzi mają zagwarantowaną całkowitą swobodę.

Sytuacja na wyższych uczelniach
W dniu wczorajszym sytuacja

na wyższych uczelniach w Warszawie przedstawiała się następująco:

Na politechnice studenci - żydzi zajęli miejsca, oznaczone literą „N“, przeznaczone dla studentów niezrzeszonych. Zaskoczeni tym obrotem sprawy studenci z pod znaku O. N. R. SIŁĄ WYRZUCALI STUDENTÓW - ŻYDÓW Z MIEJSC I PRZESADZALI ICH NA LEWĄ STRONĘ. —

W Szkole Głównej Handlowej studenci - żydzi SŁUCHALI WYKLADÓW. STOJĄC.

Na wszystkich uczelniach wyższych w Warszawie rozlepieno wczoraj obwieszczenia, nakazujące studentom zajmowanie miejsc, wyznaczonych w indeksach.

Rząd i plk. Koc na Zamku Narada w obecności Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 7 10 (PAT.) — W dniu 7 b. m. odbyła się w prezydium rady ministrów w obecności pana Prezydenta Rze-

czypospolitej i pana Marszałka Śmigłego - Rydza narada polityczna, w której wzięli udział członkowie rządu z prezesem

rady ministrów gen. Sławojem-Składkowskim na czele oraz szef Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adam Koc.

Psy zmienily kierunek...

Czy anglicy doprowadza do końca dzieło pacyfikacji Palestyny

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Tel - Awiw, w październiku. Gdy teroryści arabscy zamordowali w ubiegłym tygodniu gubernatora Galilei, Andrews'a, oczekiwano w Palestynie z zaciekawieniem reakcji władzy brytyjskiej. Arabskich przywódców ogarnął strach, ale nie przeobrażenie: gdyby obawiali się groźnej reakcji z pewnością mogliby nie dopuścić do zamachu. Wśród żydów równie powstrzymywano się od przewidywań: dziewiętnaście lat angielskich rządów, a zwłaszcza ostatnie lata rządów Wauchope'a nauczyły żydowską publiczność, iż niczego nie można przewidywać, że „wyrozumiałość“ w stosunku do poczynań arabskich przywódców, nie ma granic. Gdy na stąpiły masowe areszty, gdy przymknięto agitatorów i podżegaczy, agentów Mufti'ego — oczekiwano z dniami na wiadomości o zwolnieniu aresztowanych, zwłaszcza, że Mufti zorganizował natychmiast akcję protestacyjną. Żydowska prasa powtarzała po raz nie wiadomo który, że żadne represje nie będą miały sensu, o ile nie dotkną faktycznych kierowników i tych którzy ponoszą moralną odpowiedzialność za terror. Wydawało się, że i tym razem żądania te nie będą spełnione. Na jednym z zebrań w Tel - Awiwie wyraził się mówca, krytykując represje policyjne wobec kolonistów w Haderze (m. in. aresztowano robotników w gospodarstwie, w kierunku którego pobiegł za śladami policyjny pies): „Od kilku lat wszystkie psy policyjne, idące śladem zbrodniarzy, prowadzą do jednego domu w Jerozolimie i każde dziecko wie, kim jest główny winowajca — ale rząd nie chce wiedzieć“.

Aż nagle, w piątek rano, dowiedzieliśmy się o radykalnych posunięciach rządu. Pod nieobecność wysokiego komisarza, ale niewątpliwie na polecenie władz w Londynie, podjął naczelny sekretarz (szef palestyńskiego rządu) ostre kroki przeciwko naczelnemu arabskiemu komitetowi i jego przewodniczącemu Mufti'emu. Nie jest naszym zadaniem wyliczać wszystkie te zarządzenia, znane zresztą z depeesz. Pragnęlibyśmy jedynie opowiedzieć o wrażeniu, jakie wydarzenia te wywołały w Palestynie i zastanowić się nad ich znaczeniem.

Jeszcze kilka tygodni temu oświadczone żydowskiemu kierownictwu w Jerozolimie, iż rząd nie może przedsięwziąć żadnych kroków przeciw Muf-

ti'emu. Gdy kierownik politycznego departamentu egzekutywy sjonistycznej Czertok, wyjechał ostatnio do Londynu, jednym z głównych jego zadań było przekonać sfery rządzące w Anglii, iż palestyńska administracja kompletnie zbankrutowała, iż niczego się po niej spodziewać nie można, prócz nowych rozruchów. Akcja żydowskiego kierownictwa zmierzała do odwołania Wauchope'a ze stanowiska wysokiego komisarza i przeprowadzenia zmiany kursu. Akcja ta natrafiała tym razem na urobiony już teren. Sprawozdanie komisji Peela, a następnie sprawozdanie komisji mandatowej zawierały tak druzgocącą krytykę palestyńskiej administracji, że opinia angielska zrozumiała, iż nie jest to już wyłącznie żydowski niesprawiedliwiony czy przesadny sąd. I w tym momencie dokonali arabowie zamachu, zamordowali wysokiego brytyjskiego urzędnika. Musiało coś nastąpić...

Piątkowe popołudniowe wydania hebrajskiej prasy rozchwyłano w ciągu godziny, w ogromnej ilości egzemplarzy. Radość zapanowała wśród szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego. Ale charakterystyczne jest dla panujących tu stosunków, że jeszcze teraz, gdy re-

presje wobec arabskich przywódców zdają się świadczyć o radykalnej zmianie kursu — słyszy się wszędzie sceptyczne głosy, a wielu powiada: „Po takich krokach trudno będzie angiłkom cofnąć się nazajutrz — ale po tygodniu może się i cofnąć...“ Narazie jednak nowy kurs jest faktem. Zapanowały rządy silnej ręki. Mufti'ego pozbawiono stanowiska głowy palestyńskich muzułmanów, pozbawiono go tej potęgi, jaką dawała mu władza nad setkami urzędników zarządu dóbr kościelnych i nad niższym klerem. Ogłoszono, że nigdy już Emin el Husseini nie będzie mógł być prezesem Najwyższej Rady Muzułmańskiej. A jednocześnie deportowano na odległe wyspy najczynniejszych przywódców, z wyjątkiem tych, którzy bawia poza krajem, lub zwąchali pismo nosem i ulotnili się. A że jednocześnie aresztowano miejscowych rozmaitych podżegaczy — udało się niemal rozbić i sparalizować aparat buntu.

Jakie mogą być skutki tych wydarzeń i jak zachowają się arabowie? Wszystko zależy od tego, czy władze brytyjskie zechcą konsekwentnie kroczyc na waga, czy też się cofną. Mufti przebywa na wolności; głowa buntu pracuje. Ale powia-

dają, że rząd pragnął uniknąć wrażenia, iż aresztował i deportował religijnego przywódcę, by nie dawać do rąk arabskim męnerom niebezpiecznej broni. Przede wszystkim pozbawił Mufti'ego jego satnowiska i środków materialnych (rewizje i areszty sparaliżowały działalność arabskiego banku), a gdy już oswoją się arabowie z tym, iż Emin Musseini nie piastuje żadnej wysockiej godności — będzie go można aresztować i deportować — o ile będzie kontynuował swe knowania. Narazie siedzi Mufti w meczecie Omara, gdzie chroni go świętość miejsca i podobno redaguje manifest, w którym dowodzi, że rząd nie miał prawa ingerować w wewnętrzne sprawy muzułmanów itp. Opiera się na pisemnej obietnicy, danej mu przed laty przez lorda Plumera (zresztą najenergiczniejszego z brytyjskich komisarzy, którzy dotąd urzędowali w Palestynie), iż żadnych zmian nie dokona się w składzie czy statucie rady muzułmańskiej bez jego, Mufti'ego, zgody. Ale stary marszałek nie zamierzał zapewnić w ten sposób bezkarności zbrodniczym knowaniom, za które już przed laty groził arabskim przywódcom — zesłaniem na Malte.

O ile więc rząd wytrwa na

nowej drodze, nastąpią być może początkowo (co się już obserwuje) odruchy buntu wśród arabów, może nawet spróbują wywołać krwawe rozruchy, tłumne napaści na żydowskie osiedla lub inne akty teroru. Przeprowadzono w Jaffie strajk protestacyjny, który objął port i wszystkie niemal sklepy. Również w innych miejscowościach czేశ arabów proklamowała strajk. Ale sklepy zamykano wszędzie niechętnie, pod terorem. I rzecz w tym, czy arabska masa będzie przekonana, że rządy Mufti'ego i terorystów skończyły się bezpowrotnie. Większość kupców pragnie „dać się zgwałcić“ i przyjmie z radością nakaz otwarcia sklepów, o ile rząd poprze takie rozporządzenie siłą policyjną. Bo dotychczas trzeba było w ulicy arabskiej sporej doży odwagi, by pozostać lojalnym obywatelom, a kto wyjątkowej tej odwagi nie posiadał — ten stawał się powstańcem, ulegał terrorowi i terror popierał. Istnieje wśród arabów opozycja przeciw Mufti'emu, wielu nie może wyliczyć się z ran, zadanych im przez półroczny strajk — ale dotąd ludzie ci nie śmieli się odezwać. Ot, jeden z wielu, znany obywatel Dżenin, który wprawdzie popierał terorystów, ale po tym kiedyś napisał list do rządu, w którym stwierdza, że Mufti nie reprezentuje arabów — został zastrzelony jak pies, na progu własnego domu. O ile rząd zapewni „bezkarność“ spokojnej i lojalnej ludności arabskiej — pojawia się nowi przywódcy i nowe perspektywy utworzą się przed Palestyną. Może rząd wykorzysta swą wzmocnioną władzę dla zdecydowanej realizacji planu podziału Palestyny, a może będzie próbował doprowadzić do porozumienia pomiędzy arabami a żydami.

W każdym razie nastąpił radykalny zwrot. Narazie cieszą się żydzi i podobno wielka część arabów. Tryumfuje narazie Ragb Naszaszibi, który w czasie rozruchów zasiadał wraz z Muftim w Naczelnym Arabskim Komitecie, popychał go do radykalnych wystąpień (Mufti wówczas nie chciał jeszcze zrywać z Anglią) a po tym się usunął, pozostawiając zniechęconego Mufti'ego w błocie. Żydzi znoszą bez szemrania nawet surowe zarządzenia, które i ich dotyczą. Tak np. prasie niewolno zamieszczać żadnych artykułów na temat ostatnich wydarzeń, ani nawet wiadomości, z wyjątkiem oficjalnych b. skąpych komunikatów. W niedzielę rano nie wolno było nawet drukować głosów prasy angielskiej i depeesz Reutersa! Żydzi po wiadają, że warto pocierpieć, o ile ma to doprawdy zapewnić krajowi uspokojenie.

W każdym razie panuje powszechne przekonanie, iż najbliższe tygodnie będą miały rozstrzygające znaczenie dla przyszłości Palestyny.

Michał N. — H.

GRAND-KINO

Pocz. o g. 4-ej

Tryumf aktora!

Junosza-Stepowski
Barszczewska
Zacharewicz
Ćwiklińska
Wegrzyn
Gierasieński

osiągnęli wielki sukces
w polskim filmie

ZNACHOR

wg. powieści T. Dolegi-Mostowicza

Bilety bezpłatne
i ulgowe nieważne

KINO RIALTO

DZIŚ
PREMIERA!

FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT!

Wspaniały epos o największym bohaterze wszystkich czasów ADMIRALE NELSONIE



TRAFALGAR

W rolach głównych:

Genialny chłopiec ekranu **FREDDIE BARTHOLOMEW**
Premiowana piękność **MADELEINE CARROLL**
Nowa rewelacja aktorska **TYRONE POWER**

Admirał Nelson zwycięża francuską flotę! — Admirał Nelson ginie w bitwie pod Trafalgarem! — Kochankowie ratują wielki naród od zagłady! — Historia miłosna, która potrafiła zmienić przeznaczenie narodu!

Reżyseria: **HENRY KING**

Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka
z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.

DYŻURY. TEL. 246-36.

Minorka ma być okupowana przez połączone siły francusko-brytyjskie

Włochy nadal wysyłają oddziały wojsk do Hiszpanii

LONDYN, 7.10. (PAT). — Sytuacja w sprawie wojny domowej w Hiszpanii uległa — jak się zdaje — w ciągu ostatnich 24 godzin poważnemu zaostrzeniu, jeżeli chodzi o stosunki W. Brytanii i Francji z Włochami.

Dobrym wyrazem tej zmiennej sytuacji były słowa, wypowiedziane pod adresem Włoch przez lorda Plymoutha na dorocznej konferencji stronnictwa konserwatywnego.

Mam nadzieję — oświadczył lord Plymouth, — że Włochy przyjmą jak najpoważniej przez nas traktowane zaproszenie, które jest dowodem, że W. Brytania pragnie wswóldziałania Włoch nie tylko w sprawie wojny domowej w Hiszpanii, ale również i w sprawach szerszego zasięgu.

W. Brytania jak najuczciwiej usiłowała uczynić politykę nieinterwencji skuteczną, ale nie należy się ludzi co do tego, że W. Brytania rozczarowana jest wynikami swoich wysiłków. Kontynuowanie w Hiszpanii obecnej interwencji wytworzy poważną sytuację. Kwestia wojny domowej w Hiszpanii wpływa w znacznym stopniu na wiele zagadnień między narodowych, a przede wszystkim posiada bardzo poważne znaczenie, o ile chodzi o stosunki W. Brytanii z Włochami.

Wynurzenia lorda Plymoutha stanowią tylko pierwszy akt, o ile chodzi o zajęcie przez kongres konserwatystów stanowiska wobec Włoch. Drugi i o wiele bardziej decydujący akt rozegra się jutro wieczorem, gdy przemawiać będzie premier Chamberlain, którego wystąpienie oczekują z najwyższym zainteresowaniem.

Wydaje się rzeczą bezsporną, że zarówno ewentualna sugestia Mussoliniego przekazania sprawy i wycofania ochotników z powrotem komitetowi nieinterwencji, jak również ewentualna propozycja przyciągnięcia Niemiec do rozmów i prowadzenia ich w gronie 4 mocarstw, uważane byłoby przez rząd brytyjski za chęć zwłoki.

Stanisław Miłaszewski żąda 55 tysięcy złotych odszkodowania

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Znany pisarz Stanisław Miłaszewski, który w swoim czasie padł ofiarą wypadku samochodowego, wystąpił na drodze sądowej o wysokie odszkodowanie. W tych dniach uprawomocnienia się wyrok, skazujący szofera sp. akc. „Polsk” Nowickiego, wobec czego pełnomocnik Miłaszewskiego wnosi do sądu pozw. Miłaszewski domaga się odszkodowania z tytułu strat, poniesionych wobec konieczności odbycia wielomiesięcznej kuracji wskutek złamań nóg i uniemożliwienia mu pracy pisarskiej oraz zwrot kosztów leczenia. Ogółem pisarz oceniał swą stratę na 55.000 zł.

Goering wyjedzie do Wiednia?

Koła rządowe zaprzeczają tej wiadomości

WIEDŃ, 7.10. (PAT). — „Neuigkeits Weltblatt” donosi w korespondencji z Berlina o pogłoskach, jakie krążą tam w kołach politycznych na temat mającego rzekomo nastąpić wkrótce przyjazdu gen. Goeringa do Wiednia. Przyjazd ten miałby być rewizytą sekretarza stanu do spraw zagranicznych Schmidta.

Koła rządowe wiadomości tej jak najkategoryczniej zaprzeczają.

Wydaje się, że na stanowisko rządu brytyjskiego wpłynęły pewne informacje, uzyskane przez brytyjskie koła wojskowe i admiraliję, a świadczące o tym, że mimo przyrzeczenia, udzielonego przez min. Ciano, brytyjskiemu charge d'affaires Ingramowi co do tego, iż dalsze oddziały wojskowe nie będą przez Włochy wysyłane do Hiszpanii, dokonano ze strony włoskiej znacznych wysyłek oddziałów wojskowych.

Według informacji angielskich, w ciągu ostatniego tygodnia co najmniej 15 tys. nowych wojsk włoskich wyładowało w Hiszpanii. Nadeszły również informacje o znacznych włoskich siłach lotniczych, które wyładowały jakoby na wyspie Majorce. Wszystko to wpływa na znaczne zaostrzenie się sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że narada między Paryżem a Londynem dotyczy już nie tylko otwarcia granicy lądowej francusko-hiszpańskiej, lecz ewentualna reakcja W. Brytanii i Francji na negatywną odpowiedź Włoch sięgałaby dalej.

M. in. ze strony francuskiej wysuwane mają być żądania wspólnej okupacji przez W. Brytanię i Francję wyspy Miorki, co stanowiłoby przeciwagę wobec faktycznej okupacji przez Włochy wyspy Majorce. Ponadto francuzi domagają się mają od W. Brytanii

zgody na wysyłkę zarówno z W. Brytanii, jak i Francji broni i amunicji na żądanie rządu w Walencji.

Jak dalece W. Brytania od-

powie wzmaganiami francuskim, na razie nie jest jasne, ale nie ulega wątpliwości, że tendencje, jakie ujawniły się obecnie w łonie rządu brytyjskiego, idą pod

względem swego nastawienia antywłoskiego o wiele dalej, aniżeli kiedykolwiek przed tym w okresie trwającej obecnie wojny domowej w Hiszpanii.

Tylko wzmocniona NIVEA skóra

nie uciekni przy pracy domowej!



Wpłacając 5.- zł miesięcznie na książeczkę premiowaną PKO V-jej serii, bierzecie 4 razy do roku udział w losowaniu premii od 50 do 500 zł przy czym, mimo otrzymania jednej lub większej ilości premii, narasta kapitał złożony na książeczkę. Nie zwlekajcie z otwarciem książeczki premiowanej P K O V-jej serii.

Łódź piracka zatopiona? Dwie sprzeczne wersje na temat pochodzenia łodzi podwodnej

LONDYN, 7.10. (PAT) — Z Gibraltaru donoszą, że załoga brytyjskiego kontrtorpedowca „Basilisk” który wszedł dziś do tamtejszego portu twierdzi, iż zatopiono nieznaną łódź podwodną, która na morzu Śródziemnym dokonała napaści na kontrtorpedowiec.

LONDYN, 7.10. (PAT) — Załoga kontrtorpedowca „Basilisk”, który był przedmiotem ataku nieznaną łodzi podwodnej, jest przekonana, że granaty głębinowe, skierowane przez „Basilisk” przeciw

nieznanej łodzi, miały ten skutek, iż łódź została zatopiona.

Członkowie załogi twierdzą, że „Basilisk” zrzucił 6 granatów podwodnych, które spowodowały pęknięcie pancierza łodzi, wskutek czego łódź podwodna natychmiast poszła na dno. W pobliżu miejsca, gdzie łódź uległa prawdopodobnie zatopieniu, marynarze „Basilisk” widzieli na powierzchni znaczne ilości oliwy. Admiralicja nie potwierdza tej wiadomości, ale również odmawia zaprzeczenia jej.

PARYŻ, 7.10. (PAT) — Prasa francuska nie przestaje interesować się sprawą zaatakowania kontrtorpedowca angielskiego „Basilisk” przez łódź podwodną. Dzienniki zamieszczają w tej sprawie dwie wersje — włoską, według której okręt angielski był napadnięty przez łódź podwodną, należąca do rządu walenckiego i komunistów, który w Walencji, głoszący, że znaleziono włoską torpedę w pobliżu Alicante na plaży w strefie, gdzie onegdaj był zaatakowany okręt angielski.

Plewickaja współdziałała w spisku Tajemnicza pocztówka z Estonii i oskarżenie reprezentantów rodziny gen. Millera

PARYŻ, 7.10. (PAT) — Adwokat, reprezentujący rodzinę zaginionego generała Millera, wystąpił bardzo ostro przeciwko włoskiej obrońcy Skoblina - Plewickiej o wypuszczenie jej na wolną stopę, oskarżając ją wyraźnie, że pośredniczyła ona między gen. Millerem i jego rodziną a swoim mężem w nawiązywaniu bliższych stosunków, a następnie, że wyraźnie współdziałała z mężem w całym spisku, który doprowadził do porwania

generała Millera oraz że próbowała stworzyć dla swego męża alibi. Zatrzymana przez władze śledcze pocztówka, nadeślana generalowej Skoblincowej do więzienia, stała się momentem bardzo obciążającym generalową i stwarzającym sensacyjne poszlaki. Pocztówka pisana rzekomo przez jedną z wielbicielek z Estonii, zawierała przyklejony krzyżyk z kości słoniowej. Zarówno charakter pisma na odkrytych, pochodzącej rzekomo

od wielbicielki, która miała być jednak nieznaną osobie generalowej, jak i krzyżyk, ucieszyły generalową tak bardzo, że wzbudziło to zainteresowanie i podejrzenie sędziego śledczego.

Badania grafologiczne stwierdziły miały daleko idące podobieństwo między charakterem pisma na karcie, a pismem w notatniku gen. Skoblina. Identyczny zaś krzyżyk przywiozła w swoim czasie generalowa z jednego z swoich tournée

artystycznych po krajach bałtyckich w prezencie dla swego męża.

W związku z tym francuskie władze śledcze wysłały już w środę do Estonii i Finlandii dwóch urzędników dla przeprowadzenia tam poszukiwań za gen. Skoblinem. Jednocześnie dziennik „Liberte”, który prowadzi w dalszym ciągu przez kilku współpracowników własne dochodzenie w sprawie porwania gen. Millera, przytacza dziś rewelację, że jeden z morderców b. agenta GPU Reissa, zabitego w Szwajcarii, Kondratiew pozostawał w bliskim kontakcie z gen. Skoblinem. Kondratiew, który należał do jednej z organizacji b. kombatanów rosyjskich w Paryżu i był oskarżony w niej przez kolegów o tajną współpracę z GPU, miał zostać zrehabilitowany przed sądem tej organizacji na bezpośrednią interwencję gen. Skoblina, który odgrywał w tej organizacji czołową rolę.

Załoga samolotu spłonęła żywcem Aeroplan, którym podróżował Huberman, wpadł na samochód

AMSTERDAM, 7.10. (Tel. wł.). — Jak nas informują, katastrofa lotnicza, w której cudem ocalał znakomity skrzypek Bronisław Huberman, nastąpiła w czasie przy-

musowego lądowania. W chwili, gdy aparat opadał na ziemię wypadło z zakretnu śmigła pędzące auto. Samolot zawadził kołami o tył samochodu i skapotał.

Szofer samochodu uderzył głową o kamień przydrożny i poniósł śmierć.

Natychmiast nastąpił wybuch benzyny, tak, że załoga samolotu, mająca miejsce w pobliżu zbiornika benzynowego, spłonęła żywcem. Pasażerowie zdolali się uratować, odnieśli jednak ciężkie rany.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Nowe władze Str. Ludowego wybrane będą na kongresie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ostatnio pojawiły się pogłoski na temat tarć w Stronnictwie Ludowym, oraz że w najbliższym czasie ma się odbyć nadzwyczajny kongres partyjny. — Informacjom tym zaprzeczają z kół dobrze poinformowanych.

Nadzwyczajny kongres nie będzie zwołany, gdyż najpierw musi się odbyć kongres stronnictwa dla dokonania wyborów nowych władz. Kongres ten może się odbyć z końcem bieżącego roku, lub na początku przyszłego.

U.S.A. potępia agresję Japonii

St. Zjednoczone wezmą udział w konferencji 9 mocarstw. — Norman Davis będzie delegatem Ameryki

LONDYN, 7.X (PAT.) — Prasa angielska przypisuje największe znaczenie deklaracji amerykańskiego departamentu stanu, w której urząd Cordel Hulla formalnie

POTĘPIA JAPONIĘ JAKO NAPASTNIKA.

Dzienniki uważają, że deklaracja ta oficjalnie kontynuuje politykę zapowiedzianą przez prezydenta Roosevelta w mowie z 5 października.

Udział Stanów Zjednoczonych w ewentualnej konferencji sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego 9 mocarstw w sprawie Chin, uważany jest obecnie w Londynie za niewątpliwą i spodziewane jest, że na konferencję tę, która ma się odbyć w Lon-

dynie w końcu października, przybędzie Norman Davis, jako delegat Ameryki.

Wobec rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie, rząd Stanów Zjednoczonych musiał przyjąć do wniosku, że akcja japońska w Chinach jest niezgodna z zasadami, jakie powinny kierować stosunkami pomiędzy narodami oraz sprzeciwia się postanowieniom traktatu 9 mocarstw, o ile chodzi o zasady i politykę, jakie powinny być stosowane w Chinach.

Akcja ta sprzeciwia się również paktowi Briand — Kellog.

Wynika z tego, iż konkluzje, do jakich doszedł rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Chin, w ogóle zgadzają się z uchwałami ligi narodów.

wstąpi do działań pozytywnych. Sam fakt, że deklaracja departamentu stanu pozwala liczyć z zupełną prawie pewnością na udział Stanów Zjednoczonych w zwołanej przez Genewę konferencji i uważany tu jest jako nie zwykle doniosłe zdarzenie polityczne.

TOKIO, 7.X (PAT.) — W kołach japońskich, według Havasa komunikat departamentu stanu, stwierdzający, iż Japonia pogwałciła traktat 9 mocarstw, został nazwany „bombą”, której nie oczekiwano.

Na ogół biorąc, w japońskich kołach politycznych, mają nadzieję, iż nie nastąpi żadna akcja pozytywna po oświadczeniach Roosevelta i departamen-

tu stanu, którym przypisują charakter platoniczny.

TOKIO, 7.X (PAT.) — Jak donosi Reuter, półoficjalnie oświadcza, iż

JAPONIA ODMÓWI UDZIAŁU W KONFERENCJI 9-CIU MOCARSTW.

BERLIN, 7.X (PAT.) — Deklaracja departamentu stanu St. Zjednoczonych w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie wywołała w Berlinie nieprzychylny echo. Fakt, że oświadczenie rządu amerykańskiego oznacza oświadczenie się po stronie ligi narodów, nie może znaleźć pochwały w Berlinie.

Projektowi zwołania konferencji 9 sygnatariuszy układu waszyngtońskiego nie wróżą tu-

taj sukcesu. Na ogół jednak w związku z neutralnym stanowiskiem, zadeklarowanym już dawno przez Rzeszę, kompetentne niemieckie koła polityczne, nie kryjąc wrażenia, jakie wywołała decyzja Ameryki, powstrzymują się od wydawania ostatecznej opinii.

Rzesza nie ma interesów politycznych na Oceanie Spokojnym, nie może więc pretendować do roli sędziego w tej sprawie. Sytuacja w Chinach odbija się jednak na ważnych interesach gospodarczych Rzeszy i z tego punktu widzenia Niemcy czekać będą z zainteresowaniem na uregulowanie sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie.

Z ostatniej chwili

Strajk tramwajarzy od poniedziałku?

Wczoraj późnym wieczorem odbyło się ogólne zebranie pracowników tramwajowych.

Na zebraniu postanowiono proklamować strajk od poniedziałku rana w razie gdyby na sobotniej konferencji w inspekcji pracy nie osiągnięto porozumienia z dyrekcją K. E. L. co do postulatu podwyżki płac.

LONDYN, 7.X (PAT.) — Deklaracja amerykańskiego departamentu stanu, popierająca rezolucję zgromadzenia ligi narodów i stwierdzająca, że JAPONIA POGWAŁCIŁA DWA MIĘDZYNARODOWE UKŁADY uważana jest w Londynie jako bezpośrednia odpowiedź na pytania, jakie stawiały sobie brytyjskie koła dyplomatyczne po wygłoszeniu przemówienia przez prezydenta Roosevelta.

Zadawano sobie mianowicie pytanie, czy inicjatywa ta ograniczy się jedynie do akcji słownej, czy też można ją uważać za

Aresztowanie pracowników Mendelсона

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Lokowanie pieniędzy zagranicą

Ponadto ustalono jeszcze jeden niezwykle sensacyjny szczegół, a mianowicie, że MENDELSON PODEJMOWAŁ SIĘ LOKOWANIA W BANKACH ZAGRANICZNYCH RÓŻNYCH SUM OBYWATELI ŁÓDZKICH,

którzy nie chcieli trzymać pieniędzy w kraju.

Tu za podstawę do operacji służył mu szyld jego banku. — Podczas gdy sumy, które miał przelać za granicę dla wyjeżdżających nie przekraczały kilkuset złotych jednorazowo, w ostatnim wypadku sięgały kwot po kilka a nawet kilkanaście tysięcy dolarów, lub franków szwajcarskich.

Na razie nie ustalono, czy kwoty te rzeczywiście lokował na nazwiska właścicieli za granicą, ponieważ i tu nikt z poszkodowanych nie zgłosił, ze względów zrozumiałych, swych pretensji.

Można jednak śmiało przypuszczać, że jeśli nosił się z zamiarem popełnienia przestępstwa i ucieczki, to napewno kwoty te przywłaszczył sobie.

Aresztowania

Władze prokuratorskie po jednym dniu bardzo energicznie prowadzonego dochodzenia, miały całokształt afery, przyczem ustalono, że ostatnio pobranych pieniędzy, celem przekazania za granicę, Mendelson wcale nie wystąpił.

W wyniku pierwsiastkowego śledztwa DOKONANO WCZORAJ SENSACYJNYCH ARRESZTOWAŃ.

W pierwszym rzędzie aresztowani zostali:

PROKURENT BANKU MENDELSONA JÓZEF URYSON — (Piłsudskiego 74).

KASJER BANKU LEJZOR NIRENBERG (Zawadzka 50).

PRACOWNIK AGENCJI „WAGONS LITS COOK” STEFAN RZEŻWIĄK (Piotrkowska 176).

Spodziewać się również należy dalszych aresztowań osób zamieszanych bądź to pośrednio, bądź bezpośrednio w aferę Mendelсона.

W lokalu banku urzędował wczoraj do późnych godzin sędzia śledczy III rewiru, który badał księgi oraz inventarz.

Przed bankiem wystawiony został posterunek policyjny.

Bank zasadniczo nie dokonuje żadnych transakcji od chwili ujawnienia afery.

Zwracane są jedynie weksle, oddane na inkaso.

Przeszłość Mendelсона

Przeszłość Mendelсона i dzieje powstania założonego przez niego banku zasługują na specjalny rozdział.

Przed kilku laty Mendelson pracował w Domu Bankowym Józefa Hirszberga, pełniąc funkcję prokurenta oddziału dewizowego.

Z tego tytułu, i z uwagi na fakt, że

BYŁ ON SYMEM ZMARŁEGO, SENATORA MENDELSONA, udało mu się pozyskać zaufanie sfer handlowo-przemysłowych. Z biegiem czasu Mendelson usamodzielił się i założył do spółki z kilku drobnymi kapitalistami mały bank w formie spółdzielni przy ul. Nowomiejskiej nr. 4.

Dzięki swym zdolnościom finansowym, już w krótkim czasie udało mu się pozyskać liczną klientelę, przeważnie z wśród drobnych przemysłowców i kupców, którym załatwiał transakcje bankowe.

Posiadając równocześnie opinię zdolnego bankowca, pozyskał liczną klientelę wśród kupujących papiery wartościowe, tak, że po kilku latach bank ten uskuteczniał niemal największe na rynku łódzkim obroty papierami wartościowymi.

Dażąc do rozszerzenia placówki, Mendelson wynajął lokal przy ul. Piotrkowskiej nr. 6, dokąd przeniósł bank.

W tym czasie starał się on również o pozyskanie w charakterze członków banku firm z wielkiego przemysłu włókienniczego, co mu się dzięki stosunkom częściowo udało. Szeręg firm wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi zakupił po kilka udziałów, wchodząc w ten sposób jednocześnie do banku w charakterze udziałowców.

Prócz oficjalnych interesów bankowych Mendelson prowadził prywatne rozległe operacje finansowe. Dla wielu prywatnych kapitalistów przeprowadzał on operacje dyskontowe w zamian za prowizję. Poza tym uprawiał na szeroką skalę handel dewizami, skupując waluty oraz przekazując powierzono pieniądze zagranicę.

Wszystkie te operacje nie wspólnego nie miały z bankiem. Odgrywało w nich rolę tylko zaufanie do osoby Mendelсона. Z tego względu sumy te nie były nigdzie księgowane.

Co się tyczy osób poszkodowanych, to w dniu wczorajszym jeden z urzędników banku oświadczył zebranym klientom, iż

CZŁONKOWIE BANKU POKRYJĄ NALEŻNOŚCI INKASOWE.

Z właścicielami wkładów natomiast prowadzone będą pertraktacje.

Co mówią bankowcy o Mendelsonie

W kołach bankowych Mendelson nie cieszył się szczególną opinią. Ceniono w nim zdolnego giełdciarza, natomiast od mawiano mu zdolności kierowania instytucją finansową, ponieważ był „ryzykantem” i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności zawdzięczał dłuższe utrzymanie się na „placu”.

Bank Mendelсона, który oficjalnie figurował jako spółdzielnia, był jednak pozbawiony kontroli dyrektora i zarządu, gdyż Mendelson, jako faktyczny właściciel banku, nie podlegał żadnej kontroli. Dyrektorem - prokurentem był J. Uryson. Bank Mendelсона z góry pomysłany był, jako bank rodzinny. Na samym początku przyciągnął do współpracy kilku kapitalistów, m. in. S. Princesa, I. Litmana oraz Lublinera, których „wydelegował” do zarządu. Do rady nadzorczej zaś wybrano dr. Juliusza Damma, H. Rozena, Izaka Majera, Teltelbauma, J. Pozwońskiego i Józefa Szarkopfa.

Po pewnym czasie Lubliner wystąpił ze spółki i zamiast niego przyciągnięto zięcia Mendelсона Fiszera, który wspólnie z Mendelsonem i Princesem zadeklarowali większość udziałów, przy czym Mendelsona darzono szczególnym zaufaniem.

Bilans banku

Bilans za rok 1936 wykazuje wiele niejasności; mianowicie fundusz udziałowy, t. j. kapitał zakładowy banku wynosi zaledwie 26,525, zaś papiery procentowe, będące własnością banku, wynoszą 98,000 zł. Wkłady wynosiły około 220,000 zł., z tego wspólnicy złożyli przeszło połowę.

Obroty dyskontem wyniosły przeszło 270,000 zł., zaś zobowiązania inkasowe wynosiły 80,000 zł. Zysk za rok 1936 wykazywał został w bilansie w kwocie zaledwie 7,500 zł.

Klientela banku składała się przeważnie z drobnych kupców i rzemieślników, których kredyt nie przewyższał sumy 500 złotych.

KINO CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

DZIŚ PREMIERA!



w arcydowcipnej i pełnej wytwornego humoru komedii reż. mistrza W. S. Van Dyke'a p. t.

PANOWIE Z TOWARZYSTWA

OSTATNIA KREACJA NIEZAPOMNIANEJ ARTYSTKI JEAN HARLOW

SUBTELNY DOWCIP - HUMOR - KAPITAŁNE SYTUACJE

Sądy na wyższych uczelniach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z nowym rokiem akademickim wprowadzone zostały zasadnicze zmiany w ustroju sądownictwa dyscyplinarnego dla studentów wyższych uczelni. Na zasadzie noweli do ustawy o szkołach akademickich powołane będą na wyższych uczelniach komisje dyscyplinarne, złożone z dwóch członków i przewodniczącego, obranych przez senaty z pośród profesorów i docentów uczelni.

Kadencja komisji trwać będzie rok. Dopuszczalne są odwołania do senatu od wyroków tej komisji, przy czym rektorowi przysługuje prawo odwoływania się przeciwko wszystkim orzeczeniom, studentom zaś w wypadkach relegacji względnie pozabawienia prawa studiów.

Nadzwojewódzkie sądownictwo dyscyplinarne będzie nadal utrzymane, przy czym specjalne komisje będą tworzone w wypadkach wydarzeń zbiorowych.

Apelacja Pedraka odbędzie się w nieobecności oskarżonego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na posiedzeniu gospodarczym wydziału karnego sądu apelacyjnego rozpatrywane było podanie obrony J. Pedraka, skazanego na karę dożywotniego więzienia przez sąd częstochowski za zabójstwo tragarza Barana, które było powodem wystąpienia antyżydowskich.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił zażądań obrony o sprowadzenie Pedraka z więzienia w Piotrkowie na rozprawę drugiej instancji w Warszawie, gdyż nie zachodzi potrzeba dodatkowych wyjaśnień.

Proces w dn. 26 października odbędzie się w nieobecności oskarżonego.

Izby lekarskie przeciw nostryfikacji dyplomów zagranicznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Izby lekarskie wystąpiły do naczelnej reprezentacji samorządu zawodowego z protestem w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych wydziałów lekarskich przez uniwersytety polskie.

Wobec otwarcia nostryfikacji na okres najbliższych 3 lat izby lekarskie uznały to zarządzenie za bardzo szkodliwe, pogłębiające poważnie kryzys zawodowy, przeżywany obecnie przez świat lekarski.

Sprawa Suchenka odroczone

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na dzień wczorajszy była wyznaczona sprawa karna b. nacz. urzędu śledczego W. Suchenka.

Na rozprawę nie stawiło się jednak z powodu choroby kilku najważniejszych świadków, między innymi metropolita prawosławny Dionizy.

Prok. Skąpski wniósł o odroczenie procesu. Stanowisko to poparł radca prokuratorii Cieślowski, występujący jako powód cywilny i obrońcy: adw. M. Eitinger i F. Paschalski.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Posemkiwicza rozprawę odroczył.

Bezpłatne bony turystyczne

Każdy będzie mógł uszklądać zapas „kilometrów”

WARSZAWA, 7.10. (PAT) — Polskie koleje państwowe wprowadzą niebawem ciekawą nowację, dzięki której każdy będzie mógł bodaj raz do roku, bez kłopotu, o bilet, odbyć dłuższą turystyczną lub urlopową podróż koleją po kraju.

Możliwość tę dadzą wszystkim „bony turystyczne”, emitowane przez P. K. P. z inicjatywy ligi popierania turystyki, na wzór istniejących już oddawna i szeroko stosowanych zagranicą bonów kilometrowych.

Zasada polega na zbieraniu drobnych, groszowej wartości kuponów, które wymieniane następnie na bony turystyczne P. K. P. posłużą do otrzymania w każdej kasie kolejowej biletu na odpowiednią ilość kilometrów.

P. K. P. emitować będą bony w odcinkach po 20, 30, 50 i 100 kilometrów. Rozpowszechnianiem ich zajmie się Liga popierania turystyki za pośrednictwem szeregu firm, które dla własnych celów reklamowych mają dołączać drobne kupony kilometrowe, jako premie przy sprzedaży niektórych towarów.

W ten prosty sposób klient, ku-

pujący żywność, galanterię, kosmetyki etc. otrzyma każdorazowo w sklepie jako bezpłatny dodatek bon na pół, 1, 2, 3 lub 5 kilometrów, zależnie od wartości zakupów.

Gdy uzbiera w jednej firmie bonów już za 20 klm. może je w tej firmie wymienić na właściwy bon turystyczny P. K. P., służący do bezpłatnego uzyskania biletu kolejowego na 20-kilometrową odległość.

Dzięki temu w praktyce każdy klient jednego ze sklepów, zaopatrzonego przez Ligę popierania turystyki w bony, będzie mógł bez żadnych dodatkowych wydatków i kosztów uzbierać sobie z łatwością taki „kapitał” kilometrowy, który

Zbliża się

ciągnięcie 1 klasy, spieszcie więc po losy do Wolanowa, gdyż jak powszechnie wiadomo „Wolanow stale wzbogaca”
Łódź, Piotrkowska 11 i 72.



pozwoli mu na odbycie większej podróży po kraju, dowolnym poціągiem i w dowolnej klasie.

Za bon stulkilometrowy, opiewający normalnie na klasę 3-cią, można będzie przebyć 65 klm. w klasie 2-iej, lub też 50 klm. w klasie 1-iej. Drobne kupony, dodawane jako

premie, mogą być drukowane przez firmę, która dołączać je będzie do towarów, natomiast same bony turystyczne emitowane i drukowane będą wyłącznie przez P. K. P.

Należy dodać, że kupony kilometrowe nie będą mogły być sprzedawane publiczności za gotówkę, a tylko dołączane jako bezpłatne premie w sklepach. Ta nowa forma oszczędności, polegająca na zbieraniu przez cały rok kilometrów kolejowych, co umożliwi ludziom nawet najmniej zasobnym wyjazd na urlop czy wycieczkę do odległych zakątków kraju, spotka się niewątpliwie z uznaniem szerokich warstw społeczeństwa. Sklepy zaś, premijące w ten sposób swoich odbiorców, zyskają nowy zastęp stałej klienteli.

„Musimy odebrać polakom Śląsk”

Słowa Hitlera o nie germanizacji obcych narodowości traktowane... jak należy

Katowicki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W Bytomiu (Śląsk niemiecki) odbyło się niedawno zgromadzenie zwołane przez partię narodowo-socjalistyczną, na którym wygło-

sił przemówienie wybitny hitlerowiec śląski, Włoka.
Mowa jego była jedną wielką napaścią na polaków.
Jest rzeczą oburzącą, mówił Włoka, że w kopalniach i innych

zakładach pracy robotnicy mówią po polsku. Znajdujemy się na prawniemieckiej (urdeutsch) ziemi i dlatego musimy zrobić wszystko możliwe, aby w miejscu pracy nikt nie ośmielił się mówić po polsku.

Jeśli znajdą się tacy co się odważą używać mowy polskiej, to należy zrobić z nimi porządek.
Musimy się starać, aby w całej dzielnicy naszej nikt nie mówił po polsku. Nie zważajcie na to co mówił Führer o nie germanizowaniu obcych narodowości. Nie dotyczy to naszej ziemi śląskiej.

Nie podoba się również p. Włocce obecna granica polsko-niemiecka. Powiedział on bez obstrukcji, że trzeba ją zmienić na korzyść Niemiec.

Przeklęty traktat wersalski zabrał nam niemieckie ziemie. Musimy je odebrać. Granica nasza powinna być przesunięta o 180 kilometrów na wschód.

Interwencja kupców chorzowskich u rządu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przybyła do Warszawy delegacja kupiectwa żydowskiego z Chorzowa, aby interweniować u władz centralnych z powodu niedopuszczania handlarzy żydowskich do jarmarków i targów. Interwencja u władz lokalnych nie odniosła skutku.

Zakupy Sowietów w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 7.10. (PAT). Zakupy materiału wojennego, uczynione w ciągu września przez Sowiety w Stanach Zjednoczonych na sumę przeszło 10 milionów dolarów, dotyczą w połowie artykułów floty wojennej. Za dwa miliony Sowiety zakupiły armat i moździerzy różnych kalibrów.

Odwołana wycieczka

Z przyczyn niezależnych od Związku Byłych Kombatantów Armii Francuskiej, wycieczka tej organizacji do Paryża na wystawę została odwołana.

Złożone dokumenty można odebrać codziennie od godziny 6—8 wieczorem w lokalu organizacji przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

Rada przyboczna postanowiła

wniosek o przedłużenie nocnej komunikacji tramwajowej odesłać do komisji

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia plenum rady przybocznej był barłzo obfity, mimo to jednak obrady miały przebieg nieciekawy. Żadna ze spraw nie wywołała poważniejszej dyskusji. Rada ożywiła się nieco jedynie z okazji sekcji między zastępcą naczelnika wydziału technicznego, a komisją do spraw ogólnych.

Posiedzenie zajął o 7-iej wiceprezydent Kozłowski. Na wstępie dokonano wyboru radzieckiej komisji opieki społecznej oraz rady zarządzającej przedsiębiorstwa „Kanalizacja i wodociągi”. Do rady tej weszli z ramienia magistratu pp. prez. Godlewski, wiceprez. Kozłowski i nacz. Rybołowicz, zaś z ramienia rady przybocznej pp. Fidler Z., Raabe Z., Stypulkowski J., inż.

Wrede St., inż. Michaelis B., dr. Chodaczek J.

Na wniosek wydziału oświaty przyznano 15 tys. zł. subwencji dla prywatnej Szkoły Pracy.

Z kolei rada uchwaliła nabyć dla muzeum historii i sztuki im. Bartoszewiczów obraz Rodakowskiego „Matka” sumptem 20 tysięcy zł. Radni nie zachwycali się naogół tym tak wielkim wydatkiem.

Po referacie r. Malinowskiego, rada uchwaliła wyasygnować 6 tys. zł. na utworzenie zakładu dla bezdomnej matki. Zarząd miejski i ragnie zlagodzić tragedię bezdomnych matek, które w przystępny sposób, wobec braku dachu nad głową, podrzucają niemowlęta, stwarzając i tak poważny wydatek dla miasta na utrzymanie dzieci w żłob-

kach.

Mec. Pawiewski referuje nowe stawki dodatku komunalnego na r. 1938. Chodzi tu o dodatki do podatku przemysłowego, od nieruchomości, od energii elektrycznej, od aktów notarialnych, od podatku gruntowego itd.

Dodatki te przyjęto bez dyskusji. Tylko r. Grabowski wniósł o skasowanie dodatku od nieruchomości małych, lecz wniosek jego upadł.

Przy rozpatrzeniu wniosku o udzielenie zezwolenia na budowę małego domu na przedmieściu doszło do sekcji. Referent, p. Dobrane prosił radę w imieniu komisji o takie zezwolenie, lecz inż. Sawczyk, zastępujący nacz. Rybołowicza wniósł, aby „ze względów prestiżowych” odmówiono takiego zezwolenia, wyjaśniając, że magistrat stanowisko swe zmienił. Mimo to rada stanęła na stanowisku, że sprawa nie ma większego znaczenia i mimo iż plan jest sprzeczny z zamierzeniami regulacyjnymi, zezwolenia takiego udzieliła.

Na wniosek nacz. Kempnera postanowiono zlikwidować szpital zapasowy na Zakątnej i utworzyć nowy szpital pod wezwaniem Św. Teresy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego r. Jaworowski zgłosił wniosek wolny, aby magistrat zwrócił się do dyrekcji KEL o przedłużenie komunikacji tramwajowej w godzinach nocnych na wszystkich liniach o 1 godzinę.

Wniosek odesłano do komisji i na tym posiedzenie zamknięto. St. Gel.

Administrator „Jutra” aresztowany

Pöckh, wspólnik Olpińskiego dopuścił się szeregu nadużyć

„Walka Ludu” donosi: Afera oenerowskiego dziennika „Jutra”, na którego czele stali pp.: Stan. Piasecki i W. Wasiuński, nie chce przycichnąć. W tych dniach aresztowany został b. administrator „Jutra” P. Pöckh.

P. Pöckh ma za sobą urozmaiconą i burzliwą karierę. Zrazu był akwizytorem ogłoszeń, potem związał się ze znanym Olpińskim, w swoim czasie administratorem „Głosu Prawdy” i wraz z nim operował w Berlinie, gdzie wszedł w

kontakt z wybitnymi osobistościami z partii hitlerowskiej.

W Warszawie wraz z p. Sendlikowskim administrował „Jutrem” i dopuścił się szeregu nadużyć.

P. Pöckh miał rozgałęzione stosunki w kręgach naszego nacjonalizmu endeckiego i oenerowskiego.

Specjalizował się w eksploataowaniu wpływów, które zdobył sobie w sferach nacjonalistycznych, przy czym nie czynił różnic między nacjonalizmem polskim i niemieckim.

Ghetto ławkowe

„Dziennik Ludowy” zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Ghetto ławkowe”, w którym pisze m. in.:

„Słynna sprawa ławek na wyższych uczelniach, która dzięki akcji młodzieży nacjonalistycznej zaprzętała opinię kraju, a niestety i zagranicę, ze szkoda spraw stokrotnie dla Polski ważniejszych została rozstrzygnięta i powiedzcie to należy bez wykrętów i upiększeń, zalatwiona została po myśli żądań młodzieży nacjonalistycznej. Prasa endecka ma rację, ogłaszając triumfalne artykuły. Endecja postawiła na swoim, ale jest rzeczą wątpliwą, czy jej sukces równa się zwycięstwu sprawy ogólnej i czy wypada chwalić się „reformą”, która zrywa z nowoczesną zasadą równości i zawraca nas wstecz ku średniowieczu. Można by się spierać na ten temat, czy postanowienie rektorów zgodne jest z duchem konstytucji, mówiącej o równości obywateli bez względu na wyznanie i pochodzenie. Wolno wątpić — czy to ustępstwo da coś więcej ponad krótkotrwałe zawieszenie broni, po którym nacjonalisci, rozszalaeni powodzeniem, wystąpią do nowych ataków na żydowski odcinek, a możliwe, że na innych także... — Jest rzeczą jasną, że zapoczątkowane ghetto ławkowe nie będzie miało dobrej prasy zagranicą, nie zwiększy kapitału sympatii, którym tam rozporządzamy”.

Jak wiadomo, ghetto ławkowe wprowadzone dla żydów miało uspokoić uczelnie. Na razie jednakowoż doszło tylko do walk między O. N. R. a „Falangą”. O wiele bardziej interesująca jest walka, prowadzona na łamach prasy o palmę pierwszeństwa w dziedzinie uzyskania zwycięstwa na uczelniach. „A. B. C.” przypisuje sobie sukces, a endecki „Dziennik Narodowy” polemizuje z „A. B. C.” twierdząc, że jest to wyłącznie zasługa endecji. Ta walka prasowa o wawrzyn zasługi jest dość charakterystyczna. Przytoczymy z niej tylko jeden fragment:

„Ghetto ławkowe” jest owocem walki, prowadzonej przez młodzież narodową. Postulat „ghetta ławkowego” wysunięty został w okresie, gdy O. N. R. jeszcze nie istniał. Najpoczątkowo walka o „ghetto” prowadzona była na uczelniach pozawarszawskich, t. j. tam, gdzie O. N. R-u nie ma, lub prawie nie ma. Zabici przez żydów studenci ś. p. Waclawski i Grotkowski, których „ABC” z zaiste niezwykłym tupetem zalicza do młodzieży narodowo - radykalnej, byli narodowcami i żyli i działali w środowiskach (Wilno i Lwów), w których młodzież akademicka jest niemal bez wyjątków narodowa”.

Jak wiadomo, ś. p. Waclawski był ofiarą tragicznego wypadku, co stwierdził przewód sądowy, a Grotkowski nie był wogóle studentem i został zabity w restauracji. Spór, jaki prowadzi endecja z Oenerem na temat zasługi i o zabitych jest na prawdę nieistotny. Obydwa ugrupowania „zasłużyły się” zupełnie równomiernie, obydwaj wprowadzili na uniwersytety metody, które przynoszą nam wstyd.

Młodzież demokratyczna nawołuje do poniechania klótni

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym rozrzucono w stolicy ulotki Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Ulotki nawołują do poniechania klótni taktycznych, do skupienia się i dania przykładu starym przez młodych. Atak w ulotkach skierowany jest przeciwko dywersji klerykalno - endeckiej.

Ku-Klux-Klan mści się na Rooseveltcie

Szybka nominacja, wyzyskana przez wrogów prezydenta

N. YORK, w październiku.

Stany Zjednoczone i ich prezydent mają swoje wielkie zadania i swoje wielkie kłopoty. W miarę jak horyzont zaciąga się chmurami nad Europą i nad Azją, rola Stanów Zjednoczonych staje się coraz ważniejsza, a głos ich głównego przedstawiciela słuchany jest z coraz większą uwagą. Roosevelt zdaje sobie z tego sprawę i w zgodzie z tradycją stronnictwa demokratycznego, reprezentowaną w czasach wojny światowej przez Wilsona, raz po raz wygłasza wielkie przemówienia, których audytorium stanowi cały świat, a których tematem są najważniejsze problemy w chwili obecnej, zagadnienia demokracji i dyktatury, postępu i застоju, pokoju i wojny.

Ale obok wielkiego toru politycznego widać się drobne dróżki politycznych rywalizacji, intryg i starć. Życie codzienne ma swoje prawa. Ale gdy się przypatrzymy bliżej tym mniejszym frontom walki, to przekonamy

się, że i one pozostają w dosyć ścisłym związku z zasadniczymi zagadnieniami wielkiej polityki.

Na front aktualności i na tytułowe strony dzienników wypłynęła ostatnio sprawa sędzięgo Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, Blacka. Jak wiadomo, Roosevelt, pragnąc zważyć przeszkody natury formalno - prawnej, stawiane przez Najwyższy Trybunał jego reformatorskim planom, postanowił zmienić skład tego wysokiego urzędu, rozszerzyć ilość jego członków z 10 do 15 i ustanowić granice wieku, gdyż tak się złożyło, że właśnie najstarsi sędziowie zajmowali siłą rzeczy stanowisko najbardziej konserwatywne i odporne w stosunku do projektów prezydenta.

Jednym z nominatów na opróżnione miejsce w Najwyższym Trybunale był sędzia Black, którego nominację poforsował prezydent mimo najrozsądniejszych oporów, wskazujących również na to, że nowy sę-

dzia nie jest osobistością dostatecznie znaną ani wybitną. Roosevelt ma silną wolę i postawił na swoim i sprawa chwilowo przestała interesować opinię.

Aż nagle wybuchła z nieoczekiwaną gwałtownością. Sędzia Black bawił właśnie w Paryżu z rodziną i zwiędzał sobie spokojnie wystawę i inne atrakcje cudownego miasta. Aż tu naraz pewna wścibka dziennikarka wpadła na trop niesłychanej sensacji. Oto wystąpiła z twierdzeniem, że Black, protegowany demokratycznego prezydenta, był ni mniej ni więcej jak jednym z najwybitniejszych członków Ku-Klux-Klanu, organizacji nacjonalistycznej, posługującej się środkami gwałtownymi i nie cofającej się przed terorem w stosunku do przeciwników politycznych, zwłaszcza zaś odmiennych kolorem skóry i pochodzeniem.

Sędzia Black stał się nagle w sposób bardzo dla niego niemiły ośrodkiem zainteresowania.

Ale milczał i nie dawał wyjaśnień, mimo, że ze wszystkich stron dopominano się o nie. Roosevelt, ponoszący poniekąd odpowiedzialność za osobę i przeszłość swego nominata, oświadczył, że wyrazi swoją opinię dopiero po powrocie Blacka do Stanów i po wyjaśnieniu sprawy.

Black musiał przerwać swoją podróż wycieczkową, wrócić i w końcu zdecydował się wyjaśnić sprawę. W oświadczeniu (znanym czytelnikom „Głosu Porannego”) przyznał się, że ongi rzeczywiście należał do Ku-Klux-Klanu, ale dawno już wystąpił z tej organizacji i obecnie nie ma z nią nic wspólnego. Mimo to opinia uznała, że sędzia Black znalazł się w bardzo dwuznacznej sytuacji, która jego protektorowi nie może być przyjemna.

Dzięki temu przypadkowi, niezawinionemu przez Roosevelta, wzmocniło się stanowisko Najwyższego Trybunału i przeprowadzenie reorganizacji tej instytucji uległo zwłoce. Okazało się bowiem, że szybkie decy-

zje i nominacje mogą czasem do prowadzić do zgola niepożądanych wyników. W związku z tym prezydent w ostatnich swoich enuncjacjach kwestię Najwyższego Trybunału pomija milczeniem, co tłumaczy sobie, że godzi się na zwłokę w tej sprawie.

Ludzie, interesujący się kulisami aktualnych wydarzeń, zadają sobie obecnie pytanie, kto to tak dokładnie poinformował prasę o przeszłości politycznej sędzięgo Blacka? Sprawa wyjaśniła się bardzo szybko. Oto sam Ku-Klux-Klan pośrednio dostarczył materiałów kompromitujących swojego byłego członka, który dla kariery opuścił organizację i wskutek tego uważany jest przez nią za odstępcę, na którym należy się mścić. A równocześnie Ku-Klux-Klan nie nawidzi prezydenta i zwalcza jego politykę i dlatego z przyjemnością karząc „zdrajcę” równocześnie pragnął utrudnić pozycję prezydenta, a w każdym razie wyzwać go do dotkliwej przykrości. W ten sposób Ku-Klux-Klan, który ostatnimi czasami przycichł, wysunął się znów na front aktualnych sensacji i jednym strzałem trafił dwie zwierzyny: jedną bardzo ciężką, drugą natomiast silniejszą iżej.

K. S.

Ku czci bohaterów wojny światowej



W całej Francji odbyły się uroczystości, poświęcone uczczeniu 1 miliona 300 tysięcy żołnierzy piechoty, poległych w wojnie światowej. Na zdjęciu naszym członkowie Legionu Amerykańskiego, przybyli na uroczystości w charakterze kwe starzy na rzecz rodzin po poległych, na placu Opery w Paryżu.

Prześladowania nie służą prześladowcom

Głos uczonego angielskiego w obronie żydów

LONDYN, 7.10. W Leeds odbył się wielki zjazd chrześcijańskich zrzeszeń młodzieży w Anglii, na którym profesor uniwersytetu w Manchesterze, J. A. Findlay, wygłosił przemówienie, w którym potępił hasła nienawiści rasowej i narodowej.

— Świat dzisiejszy — o-

świadczył prof. Findlay — zda je się być w takim stanie umysłów, jakby chciał rewoltować przeciw słowu Bożemu. I w konsekwencji przez świat przechodzi fala nienawiści rasowej, narodowej i indywidualnej. Wiemy jednak, że gdy człowiek, naród lub klasa szuka życia na zasadach samowystar-

czalności, „splendid isolation”, wówczas wytwarza się rak, wyzerający życie i szerzący tragedię, zagładę, nieszczęście, śmierć.

Prof. Findlay poruszył także kwestię żydowską i prześladowania żydów w niektórych krajach:

— Jestem zdania — oświadczył uczonego, — że czasów najgorszych dla siebie powinni się spodziewać raczej ci, którzy usiłują rozniecić agitację przeciwko żydom. Nie sądzę, aby było słuszne traktowanie, jakiego żyd doznaje w niektórych krajach. Jeśli tak się dzieje, to narody same ponoszą za to winę. Żaden naród, prześladowający żydów, nie może długo prosperować. Jestem zdania, że żyd reprezentuje pewne wartości trwałe. Żydzi strzegą w świecie idei, i jestem przekonany, że w ostatecznym zjawie niu świata nie zabraknie ich udziału. W moim mniemaniu judaizm oznacza coś niezmiernie szlachetnego.

Przez Morza Południa i Egzotyczne Porty Afryki NA RIWIĘ I DO PARYŻA

Ostatnia wycieczka morską na Wystawę Światową Rumunia, Turcja, Grecja, Malta, Włochy, Francja, Algier, Tripolis, Tunis. 28.X—1.XII. zł. 850.—

Do rajów Europy — na SYCYLIĘ Alpy Włoskie, Alpy Austriackie, Jeziora Włoskie, Amalfi, Wiedeń, Rzym, Wenecja, Florencia, Neapol, Taormina, Capri 6.XI.—3.XII. zł. 765.—

Indywidualne wyjazdy do WŁOCH I FRANCJI Informacje i zapisy:

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86



O hasie: „Polska dla Polaków”, mówią, że jest to doktryna m O N R o e'g o.

Po opanowaniu zarządu gminy żydowskiej w Łodzi przez „Agudę” mówią, że jej prezes nosi się z zamiarem zmiany nazwiska na „G m i n c b e r g.” (A. Gin.)

Po ostatnim koncercie Klepury mówiono, że mistrz Jan ma głos bardzo FON o g e n i c z n y.

W obecności żony min. Edena rozmawiano o lidze narodów.

— Uważam — odezwała się podobno pani Eden, że liga narodów to w zasadzie bardzo pożyteczna instytucja. Szkoda tylko, że tyłu w niej cudzoziemców, mieszkających się do wszystkiego. Między samymi Anglikami łatwiej byłoby o porozumienie!

Largo Caballero popadł w niełaskę. Zdaje się, że już niedługo „hiszpański Lenin” stanie się „hiszpańskim Trockim”.

Dziennik „Charkowskiej Komunistki” donosi, że w muzeach kijowskich wykryto organizację trockistowską i ukraińsko-nacjonalistyczną.

Należy się spodziewać, że niedługo władze sowieckie odkryją „zdrajcę ludu” i w mauzoleum na Placu Czerwonym w Moskwie.

Na ulicy w Chicago spotykają się dwie kumoszki.

— Wie pani, droga mrs. Thomson, mój mąż strasznie niszczy ubrania, nosząc w nich rewolwery. — To jeszcze nic, kochana mrs. Plumkins, mój strzela nie wyjmując rewolwery z kieszeni!

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajaczkiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

POWTÓRNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1917. — Dziś do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkali na terenie II komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A do J włącznie, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie VII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter S, Sz, T.

RUCH BUDOWLANY W ŁODZI. — W miesiącu wrześniu r. b. rada budowlana wydziału technicznego zarządu miejskiego w Łodzi na odbytych posiedzeniach rozpatrzyła 156 planów budowlanych, złożonych przez zainteresowanych obywateli.

Z liczby tej 97 planów zatwierdzono, 3 — zwrócono do uzupełnienia, 13 — zwrócić bez zatwierdzenia oraz 43 planów zapoiniowano.

7-proc. podwyżka płac dla pracowników tramwajowych

W dniu wczorajszym okręgowa inspekcja pracy otrzymała od dyrekcji Kolei El. Ł. pismo, w którym dyrekcja powiadomiła, że przyznała pracownikom tramwajowym podwyżkę w wysokości 7 procent.

Jednodniowy strajk szoferów i konduktorów

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Łodzi strajk szoferów i konduktorów, zatrudnionych na autobusach pasażerskich, kursujących pomiędzy Łodzią a innymi miastami województwa.

Strajk trwał jeden dzień i miał wszędzie przebieg spokojny. W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie szoferów i konduktorów, na którym powzięte zostaną uchwały co do dalszej akcji.

Dwa nowe szpitale są już czynne

Z dniem wczorajszym rozpoczęło się przyjmowanie chorych do uruchomionych dwóch nowych szpitali miejskich, przy ul. Przędzalnianej 75 pod wezwaniem św. Antoniego i przy ulicy Zakątnej 44 pod wezwaniem św. Teresy.

Bacność, kosmetyczki i masażystki

Lekarz powiatowy starostwa grodzkiego zawiadamia, że wszyscy pp. kosmetyczki, masażystki i masażystki, zamieszkali na terenie m. Łodzi, obowiązani są zameldować się w tut. urzędzie do dnia 31.10 1937 r. w godz. od 8—10 r.

Przy zameldowaniu należy mieć przy sobie dyplom i zezwolenie, uprawniające do wykonywania wyżej wymienionych czynności, względnie prowadzenia własnego gabinetu.

Dwie matury w tym roku!

W marcu egzamin dojrzałości dla lepszych, w maju — dla gorszych uczniów

Kłopoty władz szkolnych z ostatnią ósmą klasą

W kołach zbliżonych do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego lansowany jest obecnie bardzo ciekawy projekt, dotyczący egzaminów dojrzałości w średnich zakładach naukowych.

Jak wiadomo, w związku z realizacją dalszego etapu reformy szkolnej, obecna klasa ósma będzie w roku 1938-39 zamieniona na II klasę licealną. W ten sposób zakończona została reforma szkolna w średnich zakładach nauczania. Uczniowie obecnej klasy ósmej są ostatnimi, którzy zdają egzamin dojrzałości według starego systemu.

Ostatnia matura następcza je jednakże szereg trudności. Zachodzi pytanie, co będzie z tymi uczniami, którzy wskutek niedostatecznych ocen na egzaminie dojrzałości, matury nie otrzymają?

Dawniej sprawa była prosta. Jeżeli uczeń nie został dopuszczony do matury, musiał pozostać w klasie na drugi rok, jeżeli natomiast po dopuszczeniu do matury nie uzyskał oceny dostatecznej, przysługiwało mu prawo zdawania po raz wtóry, po rocznej przerwie, bez obowiązku przebywania w klasie przez cały rok szkolny.

Teraz sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. W roku szkolnym 1938-39 nie będzie już klasy ósmej. Zastąpi ją

II klasa licealna, której program daleko odbiega od programu klasy ósmej starego typu. Uczeń, który w obecnym roku szkolnym nie otrzyma świadectwa dojrzałości, nie będzie mógł uczęszczać do II klasy licealnej, nie będzie bowiem

odpowiednio przygotowany (wowe przedmioty nauczania, inny kurs).

Ewentualni repetenci znaleźliby się w sytuacji bez wyjścia, byłiby skazani na konieczność zrezygnowania ze świadectwa dojrzałości, a tym sa-

mym dalszych studiów, skróconej służby wojskowej i t. p.

Oczywiście byłaby to niesprawiedliwość i krzywda.

Aby temu zapobiec, obecnie opracowywany jest projekt rozwiązania tego problemu.

Istnieje zasadniczo dwie koncepcje: stworzenie wspólnych klas dla repetentów i podwójny egzamin dojrzałości.

Projekt pierwszy, który był już aktualny w poprzednich fazach reformy szkolnej, nie uzyskał prawa obywatelstwa ze względu na czysto wychowawczych. Zgromadzenie w jednej klasie uczniów, którzy wskutek niedostatecznych postępów nie uzyskali promocji, uważane było przez sferę nauczycielską za posunięcie chybotliwe. Ponadto takie rozwiązanie następcza wiele trudności programowych, pedagogicznych i organizacyjnych, wynikłych z odrębności w sposobach wykładania w różnych szkołach, choćby tego samego typu. Trudności te w klasie ósmej urosłyby co najmniej w dwójnasób.

Z tych względów, przystąpiło do opracowywania nowego zupełnie projektu. Polegać on ma na tym, że w bieżącym roku szkolnym odbędą się dwa egzaminy dojrzałości.

Pierwszy egzamin dla uczniów bardziej w nauce zaawansowanych, odbyłby się już w marcu 1938 roku, drugi egzamin dla uczniów słabszych, w normalnym terminie, w maju.

Zwolennicy tego projektu operują następującymi argumentami: Trzeba się starać, aby w ramach możliwości, było jak najmniej repetentów, a więc dać możliwość tym, którzy w pierwszym terminie egzaminu nie złożą, aby mogli, po przerwie w bieżącym miesiącu, składać powtórnie egzamin dojrzałości.

W klasie ósmej już do ferii Bożego Narodzenia cały materiał bieżący zostaje ukończony i druga połowa roku przeznaczona jest na powtarzanie prze robionej w klasie siódmej i ósmej materiału. Lepsi uczniowie, którzy w klasie siódmej i ósmej mieli oceny dobre, mogą, po pobieżnym tylko powtórzeniu, zdawać maturę już w pierwszych dniach marca. W ten sposób klasy ósme zmniejszłyby się mniej więcej o połowę, co pozwoliłoby z pozostałą połową bardziej skrupulatnie przerobić materiał, a tym samym dać jej dużo większe szanse przy egzaminie w maju. Ponadto w klasie pozostałoby ci, którzy, wbrew przewidywaniu wychowawców i personelu nauczycielskiego, w pierwszym terminie matury nie zdali.

Tak w grubszych zarysach przedstawia się nowy projekt. Oczywiście wymaga on opracowania szczegółów, rozwiązania zagadnień organizacyjnych i t. p.

Nowy projekt podwójnej matury nie rozwiązuje jednak całkowicie losu ewentualnych repetentów, zmniejsza jedynie ich liczbę. Nie ulga wcale woli jednak, że pewna ilość maturzystów zostanie. Cóż robić z nimi?

W tej materii fachowcy mają dwa inne projekty: wspólna klasa ósma dla repetentów lub wspólne kursa maturalne, których ukończenie da prawo składania egzaminu dojrzałości w roku 1939 na prawach abiturientów tegorocznych.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 b. m.
b. p. Izaak Grynberg
Inżynier — przeżył lat 53.
Pogrzeb odbędzie się dziś, w piątek, dn. 8 b. m. o g. 2-ej pp. w Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu
ZONA, SYN I RODZINA.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 7 października 1937 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
B. P.
Inż. IZAAK GRYNBERG
długoletni sekretarz naszej instytucji.
W Zmarłym tracimy oddanego pracownika, o którym pamięć na zawsze zachowamy.
Pozostalej Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.
ZARZĄD
Żydowskiego Komitetu Ratunkowego

Wzruszeni przedwczesnym zgonem naszego kierownika
B. P.
Inż. Izaaka Grynberga
składają pozostalej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia
Współpracownicy i inkasenci
Żydowskiego Komitetu Ratunkowego

„Święto Oszczędności” w Łodzi wypadnie w r. b. bardzo okazale

W związku ze zbliżającym się terminem dorocznego obchodu „Dnia oszczędności” odbyło się w sali konferencyjnej łódzkiego oddziału PKO zebranie organizacyjne. Wzięli w nim udział przedstawiciele duchowieństwa, instytucji kredytowych, władz szkolnych, wojska, policji, prasy, nauczycielstwa i t. d.

Po omówieniu szeregu zagadnień organizacyjnych powołano do

życia ściślejszy komitet „Dnia oszczędności” w Łodzi, w skład którego weszli pp.: S. Jara, dyrektor P. K. O. w Łodzi, p. J. Janicki, dyr. St. Wanatowski i sekretarz P. K. O. — J. Nowiński.

Zkolei postanowiono zwrócić się o objęcie protektoratu do pp.: wojewody łódzkiego, Al. Hauke Nowaka, biskupa Jasińskiego, dowódcy G. K. gen. Langnera i prezydenta m. Łodzi M. Godlewskiego.

Naszkicowany w ogólnych ramach program „Dnia oszczędności” w Łodzi przedstawiałby się następująco:

Na kilka dni przed 31 października przeprowadzona zostanie szeroka akcja propagandowa w prasie, radio i kinach, gdzie wyświetlane będą specjalne filmy.

W dniu 31 października, t. j. w czasie „Dnia oszczędności” propaganda obejmie prasę, gdzie zamieszczone będą artykuły i hasła; radio, które transmitować będzie przemówienie prezesa PKO., Grubiera; kina, gdzie, poza wyświetlaniem specjalnych filmów, wygłoszone będą prelekcje przez artystów teatrów łódzkich. Ponadto prelekcje takie zorganizowane będą również i w teatrach łódzkich. Na miesiąc rozlezione zostaną odezwy centr. komitetu „Dnia oszczędności”. Niezależnie od tego wśród społeczeństwa łódzkiego propagandą idei oszczędności przeprowadzona zostanie za pośrednictwem 100.000 ulotek, nalepek w tramwajach, plakatów, broszurach,

rozsyłanych do szkół, stowarzyszeń i związków.

W „Dniu oszczędności” zostaną zorganizowane akademie i pogadanki w szkołach, organizacjach młodzieżowych, w oddziałach wojska i policji. Szczególnie pouczające będą wycieczki szkół i wojska do banków łódzkich.

Akademia dla delegatów młodzieży szkolnej i kazania w kościołach uzupełnią program propagandy. Dla zorganizowania tej akademii powołano specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli władz szkolnych, PKO, nauczycielstwa.

W dniu 31 października zainstalowane będą w kilku punktach miasta transparenty i megafony, a ulicami krążyć będą samochody z muzyką, rozrzucające ulotki z symbolicznymi eksponatami. Gmachy instytucji finansowych, poczty i szkół dekorowane będą w „Dniu oszczędności”.

Po referatach dyr. Jary, sekr. Jaszczaka i Nowińskiego powołano komisję, która opracować ma szczegółowo plan sfinansowania wydatków, związanych z organizacją „Dnia oszczędności” w Łodzi.

CAPITOL
Zawadzka 16.
RAKIETA
Sienkiewicza 40
Dziś i dni następnych!
Wspaniały, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych, pełen humoru i konfliktów miłosnych film polskiej produkcji
„KSIĄŻĄTKO”
W rolach głównych:
Karolina Lubieńska, Niemirzanka, Bodo, Sielański, Fertner, Orwid.
Reżyseria:
Konrad Tom, Stanisław Sielański

DO PARYŻA Wycierzka zbiorowa od 16 do 29. X. Ostatnia okazja wyjazdu do Francji. Ilość miejsc ściśle ograniczona. **Ostatnie dni zapisów**
Wagons - Lits/Cook, Piotrkowska 6 i 68.

Wyskoczył z czwartego piętra

Samobójstwo sprzedawcy sklepowego po ujawnieniu popełnionego przez siebie przestępstwa

Wczoraj o godzinie 10.30 rano lokatorzy domu, przy ul. Narutowicza 56 zaalarmowani zostali głośnym hukiem.

Jak się okazało, z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczył na podwórce młody mężczyzna. Głowa samobójcy roztrzaskała się o asfalt podwórza.

Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził agonię denata i przewiózł go do szpitala. W chwili przenoszenia na łóżko samobójca zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, iż samobójcą jest 25-letni Hersz Lipszyc (Piłsudskiego 8), zatrudniony od 12 lat, ostatnio w charakterze sprzedawcy, w składzie sukna i kortów firmy Benjamin Maroko przy ul. Nowomiejskiej 8.

Firma Maroko ostatnio stwierdziła systematyczną kradzież ze składu towarów. Mimo skrupulatnego dochodzenia nie można było początkowo ustalić winowajców. Dopiero onegdaj wie-

czorem — zupełnie przypadkowo firma ustaliła, że m. in. kradzieży dokonywał Lipszyc.

Lipszyc przyznał się do kradzieży, widząc, że ukrywanie przestępstwa wobec licznych świadków nie ma sensu.

Wczoraj o godz. 4 nad ranem Lipszyc wyszedł z domu i przez kilka godzin błąkał się po mieście. O godz. 10.30 rzucił się z

IV piętra domu, przy ul. Narutowicza 56 na bruk.

Godzi się zaznaczyć, iż w wyniku zameldowania w policji dokonano aresztowania sześciu sprawców systematycznej kradzieży w firmie Maroko, która oblicza swe straty na około 10 tysięcy złotych. Nazwiska sprawców trzymane są w tajemnicy. Dalsze śledztwo w toku.

Za tydzień imieniny Jadwisi, musisz ofiarować jej jakiś praktyczny upominek. Ucieszy się najbardziej z losu do pierwszej klasy czterdziestej loterii.

LISTY DO REDAKCJI

KŁAMIECIE!

Pracownicy ozorkowscy w obronie p. Fogla

Szanowny Panie Redaktorze! W imieniu prawdy uprzejmie prosimy o zamieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego oświadczenia, za ca z góry dziękujemy.

W czasie strajku robotników, zatrudnionych u p. Majera Fogla w Ozorkowie, ukazały się w piśmie antysemickich informacje o stanowisku tegoż p. Fogla do strajku niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, a mające na celu sfałszowanie jego czci, na co stanowczo nie zasłużył. Gdyby choć mała część zatrudnionych odpowiadała prawdzie, nie melibyśmy odwagi tą drogą wystąpić i wskazać na ich kłamliwość. Oświadczamy przeto, że autorom informacji i artykułów przeciwko p. Foglowi nie chodziło wcale o obronę interesów robotników, a chodziło o rozsiewanie fałszywych hańs, przy którym wolno jest — według tych panów — posługiwać się wszelkim kłamstwem, aby tylko nikczemny cel został osiągnięty.

Aczkolwiek społeczeństwu polskiemu znana jest prawdziwa wartość artykułów „Orędownika” w sprawie żydowskiej i żydów i wiadomym jest, że żaden zdrowo myślący człowiek nie będzie polemizował z tym „poważnym” piśmie w tej materii, to jednak z uwagą, że artykuł p. t. „Robotnicy z Ozorkowa oskarżają” w Nr. 211 r. b. pochodzi rzekomo od autorów z Ozorkowa, zmuszeni jesteśmy jako pracownicy u p. Fogla i mimo to, że i nam mogą zdarzyć zatargi z pracodawcą na tle zarobków, odpowiedzieć tym panom: „Kłamiecie!”

Prosimy, wskażcie konkretne fakty, kiedy i przy jakich okolicznościach dopuścił się p. Fogel w stosunku do robotników tak własnej fabryki jak fabryki Schloesserowskiej wyzysku i samowoli. Czy zatargi na tle robocizny, które miały miejsce w tych fabrykach zawsze i przed tym jeszcze, gdy p. Fogel je prowadził można nazwać aktem wyzysku i samowoli? Od kiedy to w sferze pracodawców, należących do obozu „Orędownika”, istnieją takie anielskie stosunki, że każde skinięcie robotnika staje się dla takiego pracodawcy rozkazem! A jak tam ze strajkiem robotników fabryki Schloesserowskiej z 1905 r., kiedy przy pomocy bagnatów rosyjskich dziesiątki robotników zostało uwięzionych i umarło w więzieniach a ze strajkiem z 1932 roku, kiedy robotnicy znaleźli się w daleko gorszych warunkach, niż obecnie, czy strajki te panowie z „Orędownika” nazywali również aktem wyzysku i samowoli? Nie! Wtedy, panowie powyższego pokroju jeżeli nie z przyjemnością, to z potakiwaniem uznali sposób obrony interesów fabryki za właściwy. A dziś, wystarcza że fabrykę dzierżawi żyd, aby okoliczność zatargu z robotnikami nazwać aktem samowoli, i wyzysku, i nieszczęściem polskich robotników.

Przyjrzyjmy się jak to „nieszczęście” wygląda w świetle rzeczywistości.

Nawet dziecko w Ozorkowie wie, że fakt objęcia fabryki Schloesserowskiej przez p. Fogla stanowi nie tylko dla robotników, ale i dla całego Ozorkowa dobrodziejstwo.

Jak wam nie wstyd zaprzeczać temu, gdy dobrze wiecie, że nikt fabryki nie chciał wziąć w dzierżawę, że tylko i tylko p. Fogel dzięki rozgalezionym stosunkom i dość ryzykownej inicjatywie doprowadził przedsiębiorstwo to do stanu, że jest czynne i zatrudnia kilka tysięcy robotników. Ile bezcelności trzeba posiadać, aby obecny stan w fabryce nazwać nieszczęściem dla robotnika, gdy przez okragle pięć lat za czasów p. Fogla fabryka pracuje stale przez sześć dni w tygodniu, częściej na trzy zmiany, a wypłaty odbywają się regularnie w każdym tygodniu bez zaległości. Czy uważacie, że stan w 1930—32 latach był lepszy, gdy fabryka czynna była przez 2—3 dni w tygodniu, a zaległości z wypłat sięgały czasami do trzech tygodni? Czy możecie zaprzeczyć pewności w Ozorkowie kilkuset domków mieszkalnych, postawionych przez robotników z zaoszczędzonych z zarobków pieniędzy? Wskażcie choć na jednego z pośród 2700 ro-

Apel rezerwisty

Uroczystości rozpoczynają się jutro

Jak już donosiliśmy, staraniem Komitetu Obywatelskiego i zarządu okręgu IV związku rezerwistów w Łodzi odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 b. m. uroczystości święta organizacyjnego związku rezerwistów p. n. „Apel rezerwisty”

Uroczystości rozpoczną się jutro w sobotę o godz. 19.30 capstrzykiem orkiestr Z. R. na ulicach miasta.

W niedzielę o godz. 8 odbędą się okręgowe zawody strzeleckie Z. R., przy czym zawody z broni wojskowej odbędą się na strzelnicy garnizonowej na Mani — Zdrowie, a zawody strzelectwa sportowego — na boisku WKS (plac Hallera).

O godz. 9 nastąpi zbiórka oddziałów Z. R. przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej (róg Żeremskiego i Bandurskiego), o godz.

9.15 przedstawiciele Z. R. dokonają przeglądu oddziałów, o godz. 9.25 nastąpi raport i przegląd przez d-ł-ę O. K. IV. O godz. 9.30 odbędzie się w kościele M. B. Z. nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz. Po nabożeństwie o godz. 10.30 nastąpi uroczyste ślubowanie nowych członków, po czym ruszy pochód. O godz. 11.15 przed domem przy ul. Piotrkowskiej 104 nastąpi defilada, o godz. 13-ej odbędzie się obiad żołnierski w parku 3 Maja, o godz. 15-ej wielki festyn rezerwistów w parku 3 Maja.

EUROPA
Początek 4, 6, 8, 10
Genialny Mongoł
INKISZYNOW
w sensacyjnym filmie szpiegowskim
TAJEMNICE ŻÓŁTEGO MIASTA
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **80 gr.**

Astma i wojna

Jaki może zachodzić stosunek między astmą a wojną w Hiszpanii i w Chinach? Zdawałoby się, że to są fakty nie dające się powiązać ze sobą. A tymczasem istnieje bezpośredni związek między nimi, jak skutku do przyczyny. Otóż w Chinach i w Hiszpanii znajduje się roślina, która dostarcza najskuteczniejszego środka przeciw astmie, t. zw. ephedrina. Obecnie dostawy ephedryny stały się rzadkie i kosztowne, tak, iż na rynku aptecznym odczuwa się dotkliwy brak tego środka. Ceny jego poszły, rzecz prosta, znacznie w górę, z 7 złotych skoczyły do 50 zł. za 1000 tabletek, jak donosi „Daily Express” z Londynu.

Dzień coraz dłuższy

Astronom angielski dr. H. Spencer Jones, twierdzi, iż długość dnia wzrasta stale. Przedłużenia tego nie można jeszcze stwierdzić przy pomocy zwykłego zegara, mimo to jest ono faktem. W ciągu 100 lat wydłużą się dzień o 0.037 sekundy. Wydłużenie to staje się coraz większe i doprowadzi kiedyś do tego, że jeden dzień będzie trwał 47 dni obecnych. Zjawisko to przypisuje uczony stałemu zwalnianiu tempa obrotu ziemi na około swej osi, co znowu ma być wynikiem hamującego ten ruch obrotowy ciężaru i ruchu mórz i oceanów.

WYSTAWA DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH

Dnia 30, 31 października i 1 listopada r. b. w salach „Bagateli” w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 94 urządził Łódzkie Stowarzyszenie hodowców drobiu i zwierząt domowych doroczną wystawę. Wystawa obejmuje pokazy: drobiu, królików, różnych ptaków, gołębi, psów rasowych, zwierząt futerkowych i t. p.

Zgłoszenia od wystawców przyjmują codziennie do 22 października od godz. 8 rano do godz. 13-ej Lecznica dla zwierząt dr. H. Warikoff, Łódź, Kopernika 22, tel. 172-07, zaś od godz. 18-ej do 21-ej sekretariat stowarzyszenia, Sienkiewicza 62, I p., fr. m. 11.

TEMPORA MUTANTUR.

W obecności słynnej niegdyś gwiazdy operetkowej rozmawiano o obyczajach wielkomiejskich. — Muszę powiedzieć — odczuwała się dawa — że w ciągu ostatnich dwudziestu lat mężczyźni stali się porządniejsi.

I lekko ruderne st. dodanie: — Dawniej polscy mężczyźni nie mogli nie mieć się za męskich.

Trzy kradzieże mieszkaniowe

H. Calkowi (Al. 1 Maja 4) skradziono wczoraj z mieszkania garderobę wartości około 500 zł.

Z mieszkania Tadeusza Nowakowskiego (Dolna 1) skradziono wczoraj garderobę wartości około 400 zł.

Stefanowi Szymańskiemu (Młynarska 65) nieujawnieni sprawcy skradli z mieszkania futro wartości 300 zł.

Złodziei poszukuje policja.

Dzisiejsze audycje

„CAWALERIA LWOWIANA”.

Nowością w radiowym dziale operetkowym będzie audycja „Cawaleria lwowiana” Bogumiła Zepłera, nadana o godz. 20.00.

Jest to parodia opery, która była już realizowana na scenie teatru lwowskiego w roku 1904. W radiu ukazuje się ona w nowej radiofonizacji i reżyserji Wiktora Budzyńskiego.

„BALLADA WISIELCÓW”.

„Jest las wisielców ciemny i ponury... jest to sąd króla Ludwika” — śpiewa przy wótrze lutni Pierre Gringoire, poeta francuski na przełomie XV i XVI wieku. Ballada ta, skierowana przeciwko tyranii króla Ludwika XI, jest tematem dramatu T. Banville’a, który w radiofonizacji Kazimierza Schluberta nadaje radio o godz. 19.00.

„Trafalgar”

Słowo, które zawiera w sobie całą historię i okoleń, słowo, z którego brzmieniem na ustach ginęli najwięksi bohaterowie najpotężniejszego narodu świata — Anglii. To słowo, to coś więcej, aniżeli zwykły punkt topograficzny, określony na mapie. To słowo to coś więcej, aniżeli miejscowość, pod którą zwycięskie okręty admirała Nelsona rozgromiły wroga. Postać lorda Nelsona to jedna z najpiękniejszych jakie można znaleźć w historii.

Wtędnia „20th Century-Fox” amobilizowała najzdolniejszych reżyserów, którzy pod kierownictwem sławnego Henry Kinga przystąpili do pracy nad filmem „Trafalgar”. Zaangażowano aktorów takich, jak Freddie Bartholomew, Madeline Carroll, Sir Guy Standing.

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. „Trafalgar” zamyka i

otwiera nową erę kinematografii. Jest to film przejmujący w swoim realizmie i olśniewający swą potęgą. Poprostu widzi się w każdym metrze taśmy setki tysięcy dolarów włożone w realizację.

Ewanementem akterskim tego obrazu okazał się młody, 22-letni debiutant filmowy. Nazywa się on Tyrone Power. Za jednym zamachem udalo się temu przystojnemu, świetnie zbudowanemu artyście zakażać takich bohaterów ekranu, jak Gary Cooper i Clark Gable.

— Tyrone Power to Errol Flynn do setnej potęgi — pisali o młodym bohaterze gazety nowojorskie.

Spieszmy zakomunikować miłośnikom prawdziwej filmii, że czeka ich nieodczaienna uczta artystyczna o potężnej dawce wrażeń, których tak prędko w innym filmie nie doznają.

Premiera „Trafalgaru” odbędzie się dziś w kinie „Rialto”.

P. Staliński
prowadzi mecz
ŁKS—Wisła

Korbas prowadzi atak

Ciekawe szczegóły przed meczami z Jugosławią i Łotwą

Wdział spraw sędziowskich Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonał na swym ostatnim posiedzeniu wyznaczenia obsady sędziowskiej na mecze w dniach 10 i 17.

Sędzią liniowym na mecz Polska — Jugosławię w Warszawie wyznaczono p. Scheidra. (P. Wardęckiewicz ma po meczu Ruch — Pogoń chorą nogę i zrezygnował). Drugim sędzią liniowym będzie jugosłowiański Paramos. Na mecz półfinałowy o puchar Polski Warszawa — Śląsk w Warszawie wyznaczono p. Arczyńskiego, a na mecz półfinałowy o mistrzostwo juniorów w Katowicach Wisła (Kraków) — KPW (Poznań) wyznaczono p. Gryca.

Na mecze ligowe w dniu 17 b. m. wyznaczono obsadę następującą: w Krakowie Garbarnia — Warszawianka p. Gruszka, we Lwowie Pogoń — Cracovia p. Rettig, w Łodzi ŁKS — Wisła p. Staliński.

W kilku wierszach:

— **DZIŚ, MISTRZOWSKI MECZ** I. K. P. — ZJEDNOCZONE, bardzo ważny przede wszystkim dla drużyny Chmielewskiego. Oba kluby mobilizują najsilniejsze składy i tak I. K. P. zapowiada ósemkę: Popielaty, Spodnikiewicz, Bartosiak, Kowalewski, Schön, Chmielewski, Pietrzak, Kubiak, tę samą, która pokonała w niedzielę Heros. Zjednoczone awizuje skład tylko w siedmiu wagach, w pierwszych sześciu kolejnych i półciężkiej względnie ciężkiej i wyglądać on będzie następująco: Ostrowski, Adamiak, Michalak, Kijewski, Zwierzehowski, Bartosiak i Jaskóła. IKP. prowadzi więc przed meczem 2:0. Jeżeli nie nastąpią przesunięcia w wagach, dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. Przypuszczalnie, Bartosiak startować będzie jednak w półśredniej, gdzie ma pewne punkty w walce z Schönem, a przeciwko Chmielewskiemu stoi na straconej pozycji. Mecz dzisiejszy rozpocznie się o godz. 20-ej, w sali K. P. Zjednoczone. (Przedziałniana 68).

— **OKĘCIE ZWRÓCIŁO SIĘ DO GEYERA** o wypożyczenie Pisarskiego na swe tournée po Niemczech, w dniu 22 — 26 (Kassel, Minden i Hannover). — Pisarski nie pojedzie, gdyż rozpoczyna teraz pracę w tkalni, a poza tym ma mistrzostwa drużynowe okręgu. Dlatego też nie pojedzie do Berlina na turniej Hermesu, o czym już zresztą pisaliśmy.

— **W RAMACH JUBILEUSZU** 10-lecia klubu IKP., w ciągu soboty i niedzieli zespoły IKP. rozegrają mecze gier sportowych z warszawską Polonią oraz z KPWPoznań. KPWPoznań, który jest mistrzem Polski w koszykówce męskiej, zapowiedział przysłać swej drużynie w następującym składzie: Szymura II, Kaepczak, Patrzykont, Grzechowiak, Pieńkowski, Szymura I, Wrzesiński, Elbanowski, Matuskowiak, Dylewicz, Sucharski, Jakubowski, Pośpieszański, Stawiński, Powalowski i Tomalak. Zaznaczyć należy, że Szymura I jest znanym reprezentacyjnym pięściarzem Polski. — W dniu jutrzejszym KPW. Poznań rozegra o godz. 16-ej mecz z IKP. w koszykówkę, zaś w niedzielę o godz. 11.15 (na boisku przy ul. Ogrodowej 28a) mecz w szczyplorniaka.

— **JUTRO MECZ ŁTSG. — WIMA.** Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A ŁTSG. — Wima, który miał się odbyć w niedzielę, na prośbę obu klubów został przeniesiony na sobotę, 9 b. mies. Mecz zostanie rozegrany na boisku Ł. K. S. i rozpocznie się o godz. 15-ej.

— **POGOŃ ZAPROSZONA DO PALESTYNY.** Lwowska Pogoń otrzymała ostatnio zaproszenie na odbycie tournée po Palestynie i Syrii w styczniu i lutym roku przyszłego. Obecnie prowadzone są pertraktacje, mające na celu uzgodnienie warunków finansowych.

NIEDZIELNY MECZ PIŁKARSKI POLSKA — JUGOSŁAWIA będzie nie tylko eliminacją do mistrzostw świata, ale także spotkaniem o „puchar króla Jugosławii Piotra II”.

Swego czasu pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki ofiarował nagrodę wędrowną dla drużyny, która odniesie dwa kolejne zwycięstwa w meczach Polska — Jugosławię. Pierwszy mecz o tę nagrodę odbył się w roku 1933 w Warszawie i przyniósł zwycięstwo Polsce 4:3. Dwa następnym meczem przegraliśmy (w Belgradzie 1:4 i w Katowicach 2:3) i puchar został zdobyty na własność przez związek jugosłowiański.

W roku 1936 rozpoczęły się rozgrywki o „puchar króla Jugosławii Piotra II” i w pierwszym meczu wygrali jugosłowianie, bijąc w Belgradzie reprezentację Polski w stosunku 9:3.

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA o mistrzostwo świata będzie 80 meczem naszej reprezentacji piłkarskiej. Z dotychczasowych 79 spotkań wygraliśmy 30, przegraliśmy 36, zremisowaliśmy 13 razy, wynik bramkowy 174:170 na korzyść Polski.

DRUŻYNY NASZYCH PRZECIWNİKÓW, JUGOSŁAWII I ŁOTWY jechać będą od Bohumina do Katowic tym samym pociągiem. Łotysze przyjeżdżają bowiem z Wiednia i o g. 18

wysiądą w Katowicach. Jugosłowianie jada z Zlina i o g. 23.13 zjawia się w Warszawie.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚWIATA WALCZYMY PO RAZ DRUGI. W pierwszych rozgrywkach przegraliśmy z Czechami w Warszawie 1:2 (1933 r.) i oddaliśmy mecz walkowerem w Pradze. Obecny mecz jest eliminacją. Drużyna, która w spotkaniu w Warszawie i rewanżowym w kwietniu w Belgradzie będzie miała lepszy stosunek punktów i bramek, kwalifikuje się do rozgrywek finałowych, które rozgrywane będą w roku przyszłym w Paryżu.

TRZECH DEBIUTANTÓW znajdzie się wśród 22 wybrańców p. Kałuży do obydwu teamów Polski. Będą to obydwaj skrzydłowi Wisły — Habowski i Łyko, a także lewy łącznik A. K. S. — Pytel.

11 RODOWITYCH ŚLĄZAKÓW wchodzi w skład drużyn reprezentacyjnych Polski, a wiec akurat połowa całego kompletu.

W REPREZENTACJI POLSKIEJ przeciwko Jugosławii zamiast chorego Matyasa wystąpi prawdopodobnie **KORBAS**, choć liczy się że będzie z ewent. cofnięciem. Wstąpiła z Katowic do Warszawy, a Korbas zagrałby przeciwko Łotwie.

WYMIANA UPOMINKÓW nastąpi na bankiecie. Na boisku oprócz odegrania hymnów żadne uroczystości nie są przewidziane.

GALECKI GRAŁ JUŻ RAZ PRZECIWKO JUGOSŁAWII i to na ostatnim meczu w Białogrodzie, haniebnie przegranym 3:9. Mecz odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych.

— Jugosłowianie grają ostro, bez pardonu — mówi łódzki obrońca. W Białogrodzie zagrał fatalnie, co było tym przykrejsze, że nikt się tego nie spodziewał po sukcesach olimpijskich. Czuję się dziś wyjątkowo dobrze, „piłka mi leży”, myślę więc, że sprosztam odpowiedzialnemu zadaniu. Jestem hojny w tej formie, co w Berlinie.

CO MÓWI KAPITAN ZWIĄZKU SŁOWIANACH? „Są przeciwnikiem bardzo poważnym. By ich skutecznie zaszachować, po trzeba by graczy nie tylko technicznie dobrych i szybkich, ale i silnych fizycznie... Wnioskuje, że trzeba grać koniecznie dołem”.

NAJLEPSZYM GRACZEM TEAMU ŁOTEWSKIEGO jest

Vestermanis (Hakoah — Ryga). Według opinii trenera śląskich piłkarzy, austriaka Ringera, który zna łotyszów z Wiednia, z umiejętnościami technicznymi Vestermanisa nie może się równać żaden z czołowych graczy polskich, nie wyłączając Wilmowskiego. Piłkarz ten o bok pierwszorzędnej techniki dysponuje imponującym strzałem. Menażerowie francuscy i włoscy kilkakrotnie czynili starania, by Vestermanisa pozyskać dla zawodowych drużyn na zachodzie Europy, co się im jednak nie udało.

P. REDLICH, kierownik ekspedycji łotewskiej — nota bene znany i w Łodzi — jest ciekawą osobistością w sporcie swego kraju. Jest on nie tylko prezesem związku, ale także sprawuje odpowiedzialną funkcję kierownika wszystkich gatunków sportu na Łotwie. Ponad to zajmuje stanowisko kapitana związkowego, przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich i prezesa najsilniejszego klubu piłkarskiego w Rydze. Redlichs uchodzi za najwybitniejszy autorytet w państwach bałtyckich, ciesząc się przy tym powszechnym szacunkiem. Jemu też Łotwa ma do zawdzięczenia coraz to większe sukcesy w piłkarstwie i w innych dziedzinach sportu.

POCIĄG SPORTOWCÓW łódzkich na mecz do Warszawy odczeka z Łodzi Fabrycznej o godz. 6.21 rano i przybędzie do Warszawy o godz. 8.55. Odstąpi z Warszawy nastąpi z dworca głównego o godz. 20.15 i przybędzie do Łodzi Fabr. o godz. 23.34.

Bilet przejazdu wraz z biletem wstępu kosztuje 7,50, z miejscem siedzącym za bramką — 9,20, z miejscem siedzącym przed trybunami — 10,20 i z miejscem siedzącym na trybunie — 10,70. Bilety te są do nabycia w następujących trzech punktach: Ł. O. Z. P. N. (Narutowicza 32), Bar Automat „Quick” (Piotrkowska 63) i T. U. R. (Południowa 28).

Komunikują nam, że pozostała już tylko nieliczna ilość biletów.

Kto właściwie jest mistrzem świata?

W sporcie bokserskim od długich już lat toczy się spór kto ma właściwie prawo rozpisania zawodowych mistrzostw świata. Spór toczył się między federacją europejską IBU i federacją amerykańską. Każda z tych instytucji uważa się za wyrocznię i rok rocznie ogłasza swoją listę mistrzów świata. Listy podajemy poniżej.

Waga musza: USA — Lynch (Anglia), Europa — Angelman (Francja).

Waga kogucia: USA — Jefra (USA), Europa — Sanchili (Hiszpania).

Waga piórkowa: USA — Sarron (USA), Europa — vacat.

Waga lekka: USA — Ambers (USA), Europa — Ambers (USA).

Waga półśrednia: USA — Ross (USA) polak z pochodzenia, Europa — Ross.

Waga średnia: USA — Stelle (USA), Europa — Apostoli (USA).

Waga półciężka: USA — Lewis (USA), Europa — Roth (Belgia).

Waga ciężka: USA — Joe Louis (USA), Europa — vacat.

Mecz z Helsingforssem -- zakontraktowany!

„Geyer” montuje silną ósemkę i bogate ramy organizacyjne

Międzynarodowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Finlandii, występującą pod nazwą stolicy, Helsingforsu, a Geyerem, został w dniu wczorajszym ostatecznie zakontraktowany i dochodzi do skutku, w terminie przewidzianym, czyli we wtorek, dnia 19 b. m.

Wczoraj przed południem, u-

zgodniono z Warszawą warunki finansowe i przesłano umowę do podpisu, nie więc już nie stoi na przeszkodzie rozegraniu tego meczu.

Jednocześnie kierownictwo Geyera przystąpiło do montażu drużyny na mecz z finami i do prac organizacyjnych, związanych ze swym debiutem między-

narodowym.

Mecz, jako, że pozostający pod protektoratem konsula honorowego republiki fińskiej w Łodzi prezesa Roberta Geyera, otrzyma

BOGATE RAMY ORGANIZACYJNE.

Miejsce meczu będzie zdecydowane w ciągu dnia dzisiejszego.

Łódź Wschód -- Łódź Zachód

Ciekawy „międzystrefowy” mecz lekkoatletyczny

Ciekawa impreza lekkoatletyczna szykuje się w Łodzi na zamknięcie sezonu, t. j. na niedzielę, 17 b. m. Ma to być międzystrefowy mecz, dwóch reprezentacji łódzkich, p. n.

ŁÓDŹ - WSCHÓD —

ŁÓDŹ - ZACHÓD. Linią demarkacyjną dla określenia przynależności do odpowiedniej reprezentacji będzie ulica Piotrkowska.

Zawodnicy klubów mających swe siedziby po jednej lub drugiej stronie ulicy Piotrkowskiej będą przydzieleni do reprezentacji wschodniej względnie zachodniej.

W skład drużyny Łódź-Wschód

wejdą więc zawodnicy klubów: Wima, Zjednoczone, Sokół i U-Touringu, w skład zaś reprezentacji Łodzi Zachodniej wejdą zawodnicy klubów ŁKS., IKP. i Geyera.

Dla ciekawego tego meczu opracowany jest obecnie regulamin i program. W ramach tego meczu odbędzie się jeszcze

PRÓBA BICIA REKORDÓW w niektórych konkurencjach. — **ŁOZLA**, na ostatnim swym posiedzeniu rozpiął próbę bicia rekordów w następujących konkurencjach: panie — 100 mtr. 4x100 mtr. dysk, oszczep i kula;

panowie: 100 mtr. 4x100 mtr. sztafeta szwedzka, skok w dal i tyczka; juniorzy: 75 mtr. i 4x75 mtr.

Jednocześnie rozegrane zostaną dwa biegi naprzelaj, zamykające sezon, dla pań na dystansie około 1 km. dla panów na dystansie: około 4 km.

Zawody Łódź - Wschód — Łódź - Zachód, próby bicia rekordów, start i meta biegów na przelaj odbędą się na stadionie Wimy, który jest dla imprez lekkoatletycznych najlepiej urządzony.

Kompromitacja Rana

Przegrał k. o. w I-ej rundzie z Hrubeszem

Wczoraj wieczorem w Pradze czeskiej, w sali Lucerny rozegrany został międzynarodowy mecz bokserki między polakiem Edie Ranem a czechem Hrubeszem.

Walka ta, jako główny punkt międzynarodowego meetingu rozpisana na 10 rund zakończyła się niestety zupełną kompromitacją Rana, który przegrał już w pierwszym starciu k. o.!



BUDUJMY SZKOŁY!

Interes i polityka:

Emil von Stauss

Wśród nielicznych stosunkowo niezwiązanych ściśle z polityką osób, które w czasie pobytu Mussoliniego w Niemczech miały możliwość zetknąć się z dyktatorem włoskim — wymienić należy Emila von Staussa. Nie należy on do przywódców partyjnych z pośród najbliższego otoczenia Hitlera, ale przez swą działalność gospodarczą wywiera olbrzymi wpływ na politykę III Rzeszy, zwłaszcza na odcinu zbrojeń. Temu niewątpliwie zawdzięczać należy, że w czasie manewrów w Meklemburgii kanclerz Rzeszy zamieszkał w pałacu Schlitz pod Meklemburgiem; pałac ten stanowi dowód szczególnej życzliwości, jaką kiedyś Wilhelm II darzył Emila von Staussa. Również we wspaniałym pałacu, może nieco przeladowanym dziełami sztuki, podejmował Stauss w czasie manewrów meklemburskich Mussoliniego.

Ten działacz gospodarczy, liczący dziś około 60 lat, jest w porównaniu z dynastią Kruppów czy Essenów jeszcze swego rodzaju „nonveauriche” nowej generacji przemysłowej. Karierę swą rozpoczął przed 40 laty jako pracownik Banku Rzeszy. W instytucji tej przebywał zaledwie 8 lat, skąd dzięki fenomenalnym zdolnościom powołany zostaje na dyrektora jednego z największych niemieckich instytutów finansowych w dziale naftowym. W kilka lat później Stauss obejmuje stanowisko prezesa rady nadzorczej towarzystwa budowy niemieckiej kolei do Bagdadu. Wielu historyków upatruje w tej inicjatywie Wilhelma, zagrażającej najpoważniej interesom naftowym Anglii — jedną z głównych przyczyn wojny światowej. W czasie wielkiej wojny Stauss przebywał w Europie wschodniej, a przez pewien czas bawi również i w Polsce. Powierzona mu zostaje reorganizacja produkcji naftowej na terenach zajętych przez armie okupacyjne. W tym charakterze bada on m. in. tereny Małopolski, a pewien czas przebywa przy general-gubernatorze warszawskim Beselerze, dzięki czemu dość dobrze poznaje stosunki gospodarcze b. zaboru rosyjskiego. Następnie Stauss powołany zostaje dla zorganizowania produkcji naftowej w Rumunii i opracowywania m. in. pod pozorem walki z bolszewizmem plan wysłania specjalnej ekspedycji do Rosji na tereny, na których znajdują się największe źródła ropy naftowej. Stauss otrzymuje od Wilhelma tytuł szlachecki, powołany zostaje na członka rady Reichsbanku, uzyskuje dostęp do dworu cesarskiego i żeni się z córką generalnego adiutanta cesarza — von Müllera. Po wojnie fortuna von Staussa rośnie w zawrotnym tempie. Z tego okresu datują się jego pierwsze kontakty ze stronictwami politycznymi. Początkowo popiera on finansowo niemiecką partię Ludową Stresemanna, z ramienia której wchodzi do Reichstagu. W parę lat później Stauss styka się po raz pierwszy z przedstawicielami narodowego socjalizmu na terenie gospodarczym. Piastuje on bowiem m. in. mandat przewodniczącego rady bawarskich fabryk motorów, które finansują wraz z ciężkim przemysłem niemieckim akcje polityczną Goeringa. Wzajemnie za to po doświadczeniu do władz Hitlera premier pruski powołuje von Staussa do Reichstagu, gdzie „wybrany” zostaje wiceprezydentem. Kanclerz Hitler mianuje działacza gospodarczego członkiem pruskiej rady państwa.

Dzisiaj Stauss zajmuje czołowe stanowisko wśród przedstawicieli wielkiego przemysłu. Zasiada on w radach nadzorczych szeregu przedsiębiorstw związanych z przemysłem zbrojeniowym. Fabryki Borsiga, produkujące armaty, bawarskie fabryki motorów, wytwarzające samoloty, fabryki przemysłu

Załamanie i plajty w przemyśle

Trudności płatnicze fabryki. — Likwidacja przedsiębiorstwa. — Upadłość tkalni

Zastój w przemyśle włókienniczym, zanotowany w miesiącu wrześniu, podważył równowagę słabszych firm przemysłowych, przeważnie drobnych.

Cały szereg drobnych przedsiębiorstw włókienniczych znalazło się wskutek tego w trudnościach płatniczych. Między innymi zanotowano niewypłacalność jednego z najstarszych przemysłowców z drobnego przemysłu, który posiadał fabrykę na ul. 11-go Listopada, zaś skład przy ul. Piotrkowskiej.

Niewypłacalność sięga sumy ok. 50 tysięcy złotych. Wierzyciele tej „firmy z uwagi na jej długoletnie istnienie zgodzili się na regulację należności

W kołach przemysłu i handlu wełnianego krąży pogłoski o trudnościach płatniczych jednej z większych fabryk średniego przemysłu wełnianego.

Firma ta istnieje przez szereg lat

i do śmierci jej założyciela uchodziła za jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw średniego przemysłu branży wełnianej.

Po śmierci założyciela obroty firmy zaczęły gwałtownie się kurczyć tak, że w ostatnich miesiącach znalazła się ona w trudnościach płatniczych.

Z uwagi na charakter przedsiębiorstwa nastąpiła regulacja pozasądowa zobowiązań.

Onegdaj sąd handlowy rozpatrywał wniosek Berka Silberberga vel Silberberga, właśc. firmy „Berek Silberberg vel Silberberg” o ogłoszenie mu upadłości.

Prowadzi on tkalnię zarobkową w zabudowaniach fabrycznych W. Stolarowa, przy ul. Rzgowskiej nr. 26-28, zatrudniając 150 — 200 robotników i pracuje na wydzierżawionych krosnach.

W r. ub. Silberberg znalazł się w ciężkich warunkach i nie mogąc

wywiązać się ze swoich zobowiązań w całości, wniósł do sądu podanie o otwarcie postępowania układowego, które zakończyło się układem, zatwierdzonym przez sąd. Silberberg zobowiązał się wierzytelności nieuprzywilejowane, wynoszące zł. 66.000 spłacić w 60 proc. w czterech ratach półrocznych, przy czym pierwsza rata przypada na 1 marca 1938 r. Przewidywaną poprawę sytuacji przedsiębiorstwa zawiodły. Wierzyciele uprzywilejowani wdrożyli kroki egzekucyjne, celem ściągnięcia swoich należności od razu, a starania w klerunku rozłożenia tych należności na raty nie zostały uwzględnione.

Długi uprzywilejowane Silberberga wynoszą około 25.000 zł., których spłacić nie może.

Sąd ogłosił upadłość i wezwał wierzycieli upadłej firmy, aby zgłosili wierzytelności sędziemu komisarzowi do 16 grudnia.

Zupełna cisza w dyskoncie
Niepokojące skurczenie obrotów na rynku

Jakkolwiek sfery dyskonterów prywatnych liczyły na wzmocnienie się obrotów, to narazie przewidywania te zawiodły całkowicie. Dotychczas ruch jest minimalny, mniejszy, aniżeli w miesiącu ubiegłym.

W r. ub. o tej porze, w pełni sezonu zimowego, podaż materiału wekslowego była dość duża; wielu kupców, celem uzyskania skonta za gotówkę, decydowało się realizować materiał, szczególnie jeżeli chodziło o weksle pierwszorzędne.

Stawka dyskontowa była znacznie niższa, aniżeli wysokość skonta, udzielanego za gotówkę, transakcje te więc w zupełności kupcom się kalkulowały.

Sytuacja obecna kształtuje się inaczej. Wobec bardzo słabego ruchu we wszystkich bez wyjątku branżach włókiennictwa, podaż materiału wekslowego jest minimalna, a transakcje zawierane w wyjątkowych jedynie wypadkach i to na male stosunkowo sumy.

Materiał wekslowy pierwszorzędny

był przez dyskonterów prywatnych silnie poszukiwany przy stawce dyskontowej 10 do 12 procent rocznie. Do transakcji dochodziło w rzadkich wypadkach, gdyż weksle te znajdowały łatwo ujście w bankach prywatnych, które skutecznie konkurowały z dyskonterami prywatnymi.

Nieco większy ruch notowano przy materiale również bardzo dobrym, nieodpowiadającym czy to ze względu na termin weksli, czy też ze względu na odległe miejscowości płatności, nieposiadające oddziałów Banku Polskiego. Taki materiał wekslowy realizowano przy stopie od 1,25 do 1,50 procent miesięcznie.

Materiał drugorzędny realizowano z zachowaniem daleko idącej ostrożności przy stopie 1,50 do 1,75 procent miesięcznie.

Ostrożność dyskonterów przy realizowaniu materiału wekslowego tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie wiadomościami z prowincji o trudnej sytuacji finansowej kupiectwa w związku z minimalnym ruchem. Dlatego też materiał wekslowy trzeciorzędny w ogóle nie był realizowany. To samo stwierdzono przy t. zw. materiale finansowym.

Zdaniem sfer dyskontowych, tak silnego zastój nie notowano już od dłuższego czasu. Jest to tym bardziej znamienne, że narazie nie przemawia za tym, by już w najbliższej przyszłości mogła tutaj nastąpić poważniejsza poprawa.

Wzrost produkcji sztucznego jedwabiu

Produkcja jedwabiu sztucznego w Japonii stale wzrasta. W pierwszym półroczu r. b. wyprodukowano 165,9 miln. funtów przędzy sztuczno-jedwabnej, gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku tylko 129,3 miln. lbs. Zapasy sztucznego jedwabiu wzrosły w roku bieżącym o 4,3 miln. lbs., podczas gdy w roku poprzednim nastąpił spadek zapasów o 1,3 miln. lbs.

Jak donoszą przemysłowcy japońscy, koszty produkcji jedwabiu sztucznego podniosły się ostatnio o 20 proc.

Kapitał ucieka z Europy do Ameryki

Ucieczka kapitałów zagranicznych, a zwłaszcza europejskich do Stanów Zjednoczonych A. P. trwa nadal ze wzmoczoną siłą. Według obliczeń ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych A. P., dopływ kapitałów zagranicznych do Stanów w II kwartale r. b. osiągnął 621 miln. dolarów wobec 323 miln. dol. w I kwartale r. b., wzrósł więc blisko dwukrotnie.

17 milionów bel bawełny!
Zbiory surowca rosna w katastrofalnym tempie

W dniu 15 listopada projektowane jest przez Roosevelta zwołanie specjalnej sesji kongresu celem zatwierdzenia ustaw o pomocy dla farmerów. Inicjatywa ta pozostaje w ścisłym związku z kształtowaniem się cen bawełny, które od marca r. b. spadły o 40 — 50 procent.

Na niższe cen wpływa informacja o zbiorach bawełny amerykańskiej, które według prywatnych obliczeń dochodzą do około 17 milionów bel. Zbiory te szacowane były oficjalnie na 16,1 milionów bel, t. j. o blisko 4 miliony bel więcej aniżeli

w r. ub. Oczywiście, cyfry pochodzące ze źródeł prywatnych przyjąć należy z dużym zastrzeżeniem i podajemy je z obowiązku dziennikarskiego.

W obliczu tych trudności Roosevelt zapowiedział ustawy rolnicze, regulujące sprawy nadwyżek zbiorów, kontrolę cen, regulację płac i czasu pracy. Ustawy te, które przedłożone już zostały kongresowi, mają zastąpić szereg dotychczasowych zarządzeń w tej mierze. Całokształt zagadnień tych ma być przedmiotem obrad listopadowej specjalnej sesji kongresu.

Ejtingon w Brazylii
zakłada plantacje bawełniane

Jak wiadomo, ministerstwo przemysłu i handlu od dłuższego czasu lansuje konieczność założenia w Brazylii polskich plantacji bawełnianych.

Zdaniem ministerstwa założe-

chemicznego dla produkcji środków wybuchowych, wytwórnie samochodów dla produkcji samochodów pancernych i czołgów, a wreszcie zakłady przemysłu metalurgicznego wytwarzające aluminium — oto zestawienie tych wszystkich placówek działalności Staussa w dziedzinie zbrojeń.

Pozatym piastuje on mandaty w radach nadzorczych naddunajskich towarzystw żeglugi, niemieckich wagonów sypialnych, wielkich browarów przemysłu węglowego, drożdżowniczego, cukrowego, elektrowni, gazowni itd. Wreszcie jest on członkiem zarządu centralnego Reichsbanku, członkiem rad nadzorczych kilku banków itd.

Jeżeli on właśnie mógł gościć Hitlera i Mussoliniego, to niewątpliwie przypisywać to należy temu, że Stauss wziął czynny udział w finansowaniu utworzonego niedawno przez Mussoliniego towarzystwa dla eksploatacji Abisynii.

nie plantacji może się przyczynić wydatnie do poważnego obniżenia kosztów surowca, co zresztą znajduje najlepsze potwierdzenie w zakładaniu takich plantacji na terenie Brazylii przez inne państwa, jak Niemcy, Czechosłowacja i t. p.

W związku z powyższym ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło poprzeć akcję zakładania plantacji brazylijskich w ten sposób, że przyznawać będzie założycielom tych plantacji prawo przewozu bawełny z tych plantacji ponad normalny kontyngent.

Sprawą założenia plantacji bawełnianych w Brazylii zainteresowała się ostatnio w poważnym stopniu firma N. Ejtingon i S-ka w Łodzi, a rokowania w kwestii tej znajdują się już w stadium realizacji.

Gdyby w najbliższej przyszłości nastąpiła finalizacja tych rokowań, możnaby już w niedługim czasie oczekiwać założenia pierwszej plantacji przemysłu włókienniczego w Brazylii. Możnaby też przypuszczać, że poczynania firmy N. Ejtingon i S-ka znajdą naśladowców.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 292,70, Bruksela 89,15, Gdańsk 100, Londyn 26,21, Nowy Jork — kabel 5,29,25, Paryż 17,45, Praga 18,52, Sztokholm 135,20, Zurych 121,80.

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 291,70, franki francuskie 17,15, szwajcarskie 121,20, belgi belgijskie 88,90, funty angielskie 26,12, palestyńskie 25,90, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,10, duńskie 116,45, norweskie 131,05, szwedzkie 134,55, liry włoskie 22,40, szylingi austriackie 96,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 119, niem. srebrne 127.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja dla akcji była słabsza, przy większych obrotach dla akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 108,50, Cukier 36, Węgiel 26, Norblin 66, Starachowice 32.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, większych obrotów dokonano 4 proc. konsolidacyjną i 4 i pół proc. poz. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 69 — 68,75, seria 82. II em. 69,75, seria 83 — 82 — 83, 4 proc. dolarowa 38,75, 5 proc. konwersyjna 62, 4 proc. konsolidacyjna 59,50 — 59,75, drobne odsetki 59,25, 4 i pół proc. poz. wewnętrzna 56,50 — 56,25 — 56,63, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 72, 4 proc. ziemskie 47,50, 4 i pół proc. ziemskie 55,75 — 55,50 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 62,25, odcinki po 1000 zł. 62,50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 62,50 5 proc. Siedlec z r. 1933 — 32.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno
Dolarówka 38,50
Inw. I em. 68,75
Inw. II em. 69,75
Konsol. gr. 60,00
Konsol. dr. 59,75
Wewnętrzna 57,00 — 56,75
Bank Polski 109,00 — 108,50
Konwersyjna 62,25 — 62,00
Tendencja wyczekująca.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto 24,00 — 24,25
Otręby żytnie 14,75 — 15,00
Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Otwarcie z dn. 7.X:
Październik 8,16, grudzień —, sty-czeń 7,95, marzec 7,95, maj 8,02, li-piec 8,06.
LIVERPOOL. Zamknięcie z d. 7.X:
Loco 4,73, październik 4,54, grudzień 4,60, styczeń 4,63, marzec 4,67, maj — 4,71, lipiec 4,75.

Instytut
Militarek
Kosmetyka lecznicza
Campa kwarcowa
Al. Kościuszki 41
tel. 2 0 1 - 8 9

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dalsze osłabienie na rynku papierów

Na rynku walorów sytuacja uległa wczoraj lekkiemu osłabieniu. Zwyżka kursów, która uwydatniała się w ostatnich dniach, została zahamowana, przy czym zaznaczył się nieznaczny spadek niektórych papierów.

Kurs 4 i pół proc. państwowej pożyczki wewnętrznej obniżył się o 35 pkt.; obracano nią po kursie 56,40 w placeniu, 56,90 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna utrzymała się na poziomie poprzednim; 1 em. tej pożyczki obracano po kursie 68,50 kupno, 69 sprzedaż, za II zaś em. płacono 69,50, żądano 70.

5 proc. pożyczka konwersyjna była również bez zmian. Obracano nią po kursie 61,75 kupno, 62 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) również utrzymała kurs poprzedni. Na rynku prywatnym obracano nią po kursie 38,25 w placeniu, 38,75 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna wykazała spadek kursu: grubsze odcinki spadły o 25 pkt. i obracano nimi po 59,50 kupno, 60 sprzedaż. Natomiast drobne odcinki tej pożyczki spadły o 50 pkt. do poziomu 59 w placeniu, 59,50 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie seria 5. obniżyły się o 50 pkt. Obracano nimi po kursie 55,25 kupno, 55,75 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe były bez zmian. Na rynku prywatnym płacono za nie 55,75 żądano 56,25.

Na rynku akcyjnym tendencja bez zmian. Akcjami Banku Polskiego nadal obracano po kursie 108 kupno, 109 sprzedaż.

Głosy prasy warszawskiej o filmie „Panowie z towarzystwa”

Kino „Casino” występuje dziś z premierą świetnej komedii p. tyt. „Panowie z towarzystwa” z Jean Harlow i Robertem Taylor. Film ten cieszył się ostatnio wielkim powodzeniem w Warszawie i spotkał się z jednogłośnie uznaniem prasy.

Oto wyjątki z niektórych recenzji:

„Panowie z towarzystwa”, to rozkoszna komedia, utrzymana na poziomie prawdziwie kulturalnym. Robota reżyserska jest bardzo subtelna... cudownie jest podana ta świetna historia o kawale, na jaki wziął piękny Robert Taylor wspaniałą Jean Harlow...
(„Ostatnie Wiadomości”).

„Filmy amerykańskie reżysera Van Dyke’a mają już swój styl. Są z lekką satyrycznością, to cząsteczkę wartkim prądem sprytnie pomyślanych sytuacji i błyskotliwym dowcipem... Rozbawieni biegiem akcji widzowie cieszą się perypetiami postaci... Staranna reżyseria... dobra gra...
(„Dziennik Ludowy”).

„Gra Jean świetnie i ślicznie wygląda. Sam film jest jednym z najlepszych tego rodzaju filmów amerykańskich, przepełniony wesołą i dowcipną komedią, wirtuozernie wyreżyserowaną. Zasługa to Van Dyke’a, twórcy wielu dobrych, interesujących filmów. Robert Taylor, którego widywaliśmy przeważnie w dramatach, rolę komediową w tym filmie może zaliczyć do swych najlepszych. Jean Harlow i Robert Taylor tworzą piękną, pełną wdzięku parę.
(„Kurier Warszawski”).

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Czy żona musi pójść za mężem? Ciekawa dyskusja na łamach prasy angielskiej

Kobiety angielskie zajmują się znowu z okazji pewnego procesu, pytaniem: „Czy kobieta powinna pójść wszędzie za mężem? Chociażby na koniec świata?”

Odezwały się różne głosy. — Znana feministka miss Cicely Hamilton odpowiada z pewnym zastrzeżeniem, że żona tak długo może pójść za mężem, jak długo to jej odpowiada. Ale powieściopisarka Elinor Glyn, odpowiada z właściwą jej namietnością: „Tak, po trzykroć tak, żona powinna wszędzie pójść za swoim mężem i nic jej nie powinno powstrzymać od tego”.

Sprawa, która dała powód do tej debaty przedstawia się następująco: Mrs. Rhoda Southern skarżyła swojego męża o alimen-

ty, nie chce bowiem towarzyszyć mu na jego nowej placówce pracy. Mr. Southern objął mianowicie posadę inspektora na jednej z wysp, na której znajdują się leprosoria. Żona jego może wieść tam luksusowe życie, dostaje własną willę, wóz do dyspozycji, a nawet łódź motorową. Ale pani Southern woli skromne życie w Londynie. „Nikt nie może żądać ode mnie — powiada pani Southern — ażebym spędziła moje życie wśród tysięcy trędowatych. Liczę zaledwie trzydziesty rok, a jeśli się zarażę, co jest prawie że pewne, do końca życia nie opuścę już wyspy. Jeszcze przed rokiem byłam taką szczęśliwą. Mój mąż od dwóch lat pracował poza granicami Anglii w laboratorium marynarskim jako technik. Miał teraz powrócić.

Całkiem niespodzianie otrzymałam telegram, że skwitował z dalszej swojej służby i przyjął posadę inspektora w leprosoriach. Zawarł umowę na dziesięć lat i otrzymywać będzie co trzy lata kilkumiesięczny urlop, o ile naturalnie będzie do tego czasu jeszcze nie zarażony. Błagałam go, ażeby zerwał umowę, — napróżno. Nie widziałam go już dwa lata, a jeśli zachoruje, nie zobaczę go już nigdy”.

Sąd w Penang, do którego skarżyła męża o płacenie jej alimentów, oddalił jej skargę, uzasadniając swoją odmowę tym, że pani Southern powinna naprzód zapoznać się ze stosunkami, panującymi na wyspie, zanim sprawę rozstrzygnie w sensie negatywnym.

Sen wielkich ludzi Clemenceau wstawał w nocy i pracował

Nowojorski miesięcznik „The Literary Digest” zamieścił interesujące studium na temat zdolności do snu u wielkich ludzi. Autor studium stwierdza na samym początku, iż wielcy ludzie odznaczają się zdolnością i chęcią do spędzania godzin, odpoczynkowych we śnie i że sen przychodzi im z łatwością.

Najlepszym przykładem są tu Aleksander Macedoński i Napoleon, którzy mogli spać o każdej porze i o każdej godzinie, kiedy chcieli. Z pomiędzy cywilów znakomity użytek z tej zdolności czynił prezydent U. S. A. — Abraham Lincoln. Bracia Humboldt, znakomici przyrodnicy niemieccy, potrafili przedłużyć sen dowolnie, przy czym nie robiło im różnicy, czy była to pora dzienna lub nocna; natomiast takim długotrwałym śnie mogli oni pracować bez przerwy po 8 i 10 godzin, choćby to była noc. Edison np. potrafił pracować bez wytchnienia przez całą dobę, ale spał po tym bez przerwy osiemnaście godzin. Antytezą jego był prez. Wilson, któremu wystarczało parę godzin snu na dobę.

Clemenceau miał swój własny system pracy i snu. Kładł się spać o 9-ej wiecz. — wstawał po tym o północy, pracował do 3-ej, znowu się kładł i spał do 7-ej rano. W ciągu dnia też dwa odpoczynki po godzinie snu przedziały godziny pracy „Tygrysa”.

„Królowa Elżbieta” będzie najszybszym okrętem świata

Dzienniki angielskie donoszą o niektórych szczegółach budowy „Królowej Elżbiety” — olbrzymiego parowca pasażerskiego, który miał być dokładną kopią „Królowej Mary”; ale którego projekty uległy zasadniczym zmianom.

Prace przy budowie posuwają się naprzód w przyspieszonym tempie. W październiku 1938 roku parowiec zostanie spuszczonej na wodę, a na wiosnę 1940 roku odbędzie pierwszą podróż za ocean.

„Królowa Elżbieta” kosztować będzie fantastyczną sumę 860 milionów franków. Dzięki udoskonalonej konstrukcji parowiec ten będzie najszybszym na świecie i inżynierowie, którzy go budują, nie wątpią, że „niebieska wstęga” na długie lata przejdzie do Anglii.

Twierdzą również, że parowiec ten nie będzie zupełnie wrażliwy na kołysanie. Pojemność „Królowej Elżbiety” wynosić będzie 85 tys. ton, a więc o 3 tys. ton więcej, niż „Królowej Mary”.

Roosevelt płaci kary Prawie 10.000 dolarów za nieofrankowane listy

Sekretariat prezydenta Roosevelta zwrócił się obecnie do opinii publicznej z informacją, która wygląda prawie jak skarga. Opublikowano mianowicie, że prezydent w ciągu ostatniego roku zapłacił karnych opłat pocztowych na sumę niemniejszą jak 9.600 dolarów. Nie jest on oczywiście zwolniony z pod powszechnego postanowienia, wedle którego odbiorca niedostatecznie ofrankowanego listu musi zapłacić podwójną sumę brakujących znaczków pocztowych. Okazuje się, że prezydent wydał sekretariatowi surowy zażalenie, aby pod żadnym pozorem nie odmawiać przyjmowania listów, ponieważ właśnie piszący nieofrankowane listy są z reguły najbardziej biednymi i najsłabszymi wśród biednych i nie mogą nawet kupić marki pocztowej. W ten sposób doszło do tak wielkiej sumy opłat. Przy tej okazji dowiadujemy się, że Roosevelt z listy cywilnej, przyznanej mu w budżecie, wyznaczył już odpowiedni fundusz na ten cel.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś oraz jutro o g. 20.30 a następnie w niedzielę dwukrotnie o g. 16-ej i o g. 20.30 grana będzie ciekawa się rekordowym powodzeniem komedia muzyczna R. Ruskowskiego „Jadzia wdowa”.

W sobotę o godz. 16-ej premiera sztuki J. A. Hertza „Młody las”.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 20.30 i jutro o godz. 16-ej schodząca z afisza komedia E. Scribela „Szkłanka wody”. W sobotę o g. 20.30 oraz w niedzielę o godz. 16-ej (po cenach niższych) i o g. 20.30 bez względu na ostatnie przedstawienia dozwolonej komedii naukowej A. Cwojdzkiego „Teoria Einsteina”.

TEATR W SALI GEYERA
W sobotę o godz. 19-ej premiera komedii D. Nicodemiego „Gałganek”, w wykonaniu pp. Gosławskiej, Gersonówny, Skwarskiej, Polomskiej, Nowosielskiego, Szezeniewskiego, Bończy i Gurynowicza. Premiera powtórzoną zostanie w niedzielę o godz. 16-ej po południu i o g. 19-ej.

TEATR POPULARNY
Dziś i jutro o g. 20.15 oraz w niedzielę dwukrotnie o godz. 16-ej i o godz. 20.15 komedia S. Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat”.

TEATR NA WIDZEWIE
Dziś o g. 19-ej „Świerszcz za kominem”.

JÓZEF STRUGACZ W FILHARMONII
Dziś o godz. 21-ej oraz jutro o godz. 16-ej i 21-ej wystąpi artysta scen stołecznych Józef Strugacz z bogatym repertuarem pieśni, piosenek ludowych humoru i recytacji.

MAŃKIEWICZÓWNA I CHÓR JURANDA
W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 20.30 wystąpi tylko jeden raz w sali filharmonii Tola Mańkiewiczówna oraz chór Juranda, który powrócił obecnie do Polski po triumfalnym tournée po Łotwie, Estonii, Rumunii i Holandii. Poza tym udział biorą W. Wobło, M. Ziółowski i J. Żubik.

WYSTAWA I. HIRSZFANGA
W niedzielę, 10 b. m. otwarta zostanie w lokalu NIZO, przy ul. Piórkowskiej 86 wystawa obrazów art. - mal. Ignacego Hirszfanga. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie w kręgach miłośników sztuk plastycznych.

BILETY ULGOWE.
Biblioteka im. Berchowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza w piątek, dnia 8 b. m. specjalne ulgowe przedstawienie pełnej wersji komedii Scribela p. t. „Szkłanka wody”.
Biblioteka wydaje również ulgowe bilety na wtorek, 12 i środe, 12 b. m.
Ceny biletów najniższe.
Biblioteka czynna codziennie od 10—2 i od 4—10 wiecz.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 „Dwie korony” — słuchowisko dla dzieci starszych Benedykta Horta.
11.40 Gra orkiestra filharmonii berlińskiej (płyty).
12.03 Muzyka i „Żółw — mój see rodzinne Marszałka Piłsudskiego” — audycja słowno-muzyczna.
14.00 Muzyka operowa (płyty).

15.10 Utwory na akordeon — (płyty).
15.45 „Październik” — pogadanka dla dzieci starszych.
16.00 Rozmowa z chórami.
16.15 Koncert orkiestry dętej.
16.50 Pogadanka aktualna.
17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii”.
17.15 A. Corelli — Koncert orkiestry kameralnej.
17.50 Przegląd wydawnictw.
18.15 Koncert w wyk. Szumpięcha (tenor).
18.40 „Wiesz się uprzemysławia” — pogadanka gospodarza.
19.00 „Ballada wisielców” — T. de Banville’a.
19.40 Andre Gretry: Fragment z suity baletowej (płyty).
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 „Cavaleria Lwowiana” — parodia - operetka.
21.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert kameralny.
23.00 „Ja chcę do szkoły” — pogadanka.
23.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (261) i DROITWICH (1500).
22.35 Utwory Szymanowskiego (Uwertura E dur, Koncert skrzypcowy Nr. 2 i Fragmenty baletu Harnasie”).
LYON (463).
21.30 Symfonia Nr. 2 Brahmsa.

WROCLAW (316).
19.10 Koncert fortepianowy G-dur Mozarta, Symfonia I Beethovena, Madrygal Malipiera, Suita apenińska Calabriniego.
LANGENBERG (456).
21.10 Kwartet smyczkowy Haydna i Mozarta.

SZTUTGART (523).
00.00 Wariacje Trenknera, Koncert fortepianowy Haydna, Dwa tańce symfoniczne Griega, Uwertura do komedii Waltershausena.
BUKARESZT (365).
20.10 „Andrzej Chenier” — opera Giordano.
SZTOKHOLM (426).
19.30 Koncerty fortepianowe Bacha i Liszta, „Rosamunda” Schuberta.

BUDAPESZT (550).
19.30 Chowańszczyzna” — opera Mussorgskiego.
RZYM (420).
21.00 „Baron Corbo” — operetka Fucile’a.

Tragiczna śmierć uczennicy

Echa katastrofy samochodowej na Nowomiejskiej

W dniu 17 ub. m. donosiliśmy o tragicznej katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Starego Rynku. Samochód ciężarowy wydziału kanalizacji zarządu miejskiego, prowadzony przez Stanisława Kobasa, wjechał na chodnik i rozbił kiosk z papierosami inwalidy Winera (Wolberska 20).

Wskutek wypadku 3 przechodniów zostało lżej rannych, natomiast przynięciona do muru

córka Winera 11-letnia Sulamita, uczennica V oddziału szkoły powszechnej, doznała zwichnięcia nogi i ogólnych ciężkich obrażeń.

Odwiedzona do szpitala Anny Marii dziewczynka przez 3 tygodnie walczyła ze śmiercią i wczoraj, mimo wysiłków lekarzy — zmarła.

Szofer Kobasa odpowiadać będzie przed sądem za nieumyślne spowodowanie śmierci.

Podwórza domów

będą musiały być doprowadzone do porządku

Inspekcja budowlana w najbliższej przyszłości do swego planu porządkowania Łodzi wcieli i sprawę porządkowania podwórz. Jest to duża hołączka Łodzi i będzie ona wy magać wiele energii i pracy. Za niedbania w tym względzie są bowiem wielkie. Od początku istnienia Łodzi nikt sprawie tej nie poświęcił należytej uwagi i leżała ona nienaruszona.

Ohecznie, kiedy inspekcja unor-

mowała już sprawę bezpieczeństwa budowlanego, zajęła się podniesieniem wyglądu zewnętrznego domów, szczytów, balkonów, parkanów, a nawet sztyków, nadszedł czas i na porządkowanie podwórz.

W bliskiej przyszłości wydane będą specjalne przepisy, które ni. in. przewidywać będą wyłożenie bruku na podwórzach trwałą i łatwą do zmywania nawierzchnią.

Dziś i dni następnych!

SKOWRONEK

W rol. główn. **Marta Eggerth** i **Hans Söhnker**
reż. Karola Lamacza

wielki film muzyczny

Następny program: „ORDYNAT MICHOROWSKI” z Franciszkiem Brodniewiczem i Tamarą Wiszniewską

Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedziel. i święta o 12.



KOMUNIKAT.
Stow. „Kultur-Liga”
urządza w poniedziałek, 11-go października o g. 8.30 wiecz. **ulgowe przedstawienie** świetnej komedii p. t. **„JADZIA WDOWA”**
Bilety ulgowe do nabycia tylko do niedzieli o godz. 10 wiecz. w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15.

Do akt. Nr. Km. 524 | 37 | II
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 15 października 1937 r. o godz. 15 w Łodzi, przy ul. Wysokiej 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do krochmalenia i maszyny do napędu mechanicznego oszacowanych na łączną sumę zł. 950.—
które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 4.10. 1937 r.
Komornik: (—) Anisierewicz
Sprawa Sz. Piotrkowskiego p-ko Perli Arbus, Jakubowi Scali i Chaskielowi Bergerom

Do akt. Nr. Km. 1135 | 37 | II
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 12 października 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Główniej 8 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 100 szt. swetrów damskich oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 27 września 1937 r.
Komornik: (—) Anisierewicz
Sprawa Kom. Kasy Oszczęd. p. L. p-ko Ferdynandowi Petzoldowi

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
powrócił
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w niedzielę i święta od 10—12

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
powrócił
przyjm. od 8—10 i 4—8 wiecz.

TANI MIESIĄC PRZERÓBEK FUTRZANYCH
ZAKŁAD KUSNIERSKI J. HONIGSZTOK przyjmuje obstalunki z własnych oraz powierzonych futer
Poludniowa 6 :: Tel. 123-78

DR. MED.
Michał Marzyński
SPECJALISTA CHOROBY NERWOWYCH
ZWIRKI 1-c, TEL. 115-66
przyjmuje od 5—7.

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9—1 i 3—7. Tel. 132-64.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
POWRÓCIŁ
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w. W niedziel. i święta od 9—12 w poł.

Dr. E. Gutman
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 8
tel. 173-00
ord. codz. 3—6 pp.

Dr. med.
M. WAINBERG
chor. nerwowe
po wrócił
Legionów 3, telef. 172-20

Higiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i fraterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

KINO TON
Kopernika 16.

Dziś o godz. 5-ej po poł.
WIELKI POKAZ SUKIEN I OKRYĆ
U MAJERCZYKOWEJ
Piotrkowska 121 —: tel. 113-19
Pozostała ilość zaproszeń do odebrania na miejscu.

Do akt. Nr. Km. 8 | 37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi ul. Piotrkowska 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 paźdz. 1937 r. o g 12 w Łodzi, przy ul. Kopernika pod Nr. 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu projekcyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 23.9. 1937 r.
Komornik: (—) W. Trzebiatowski.
Sprawa F-my Inż. J. Reicher i S-ka p-ko Naumowi i Jadwidze Abramowiczom

DO SPRZEDANIA OKAZYJNIE
parterowy murowany jednomieszkaniowy dom z ogródkiem w okolicy **PLACU DĄBROWSKIEGO.**
Wiad.: tel. 200-17 od 15 do 16 i od 20 do 22.

Pracownia Ortopedyczna
Józef Rosenberg
Łódź, Piotrkowska 114, tel. 102-80

Dla chorych na skrzywienie kręgosłupa (garby) gruźlicę kości i różne kalectwa najlepsze specjalne leczn. gorsety i aparaty ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce (protezy) dla amputowanych.

Dla Cierpiących na Ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju najlepsze spec. ortoped. bandaże rupturowe najnow. systemów.

Na bolesne płaskie stopy (platfus) specjalne praktyczne wkładki ortoped. pg. form gipsowych z najszlachetn. metalu.

Dziś i dni następnych!
FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS
oto Wasz film
Błękitna Parada
Początek codziennie o g. 4-ej, w niedzielę o godz. 2 po poł.

PACZKI wyborowe 2 sztuki **25 gr.**
CIASTKA DESEROWE po 20 gr. (przy zakupie od 5 sztuk—15% rabatu)
Wszelkie wyroby cukiernicze na zamówienie
Sniadania i kolacje jarskie z 4-ch dań zł. 1.10 wraz z obsługą
— poleca —
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87

Dr. J. Szreiber
CHIRURG powrócił
Narufowicza 9, telef. 122-95
przyjm. od 2—3 i od 5—7 w.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.
Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem
A. FRYDENZONA
chronią mieszkanie od wiatru, zimna i kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
W soboty tel. 222-72

NINIEJSZYM unieważnia się kwit inkasowy nr. 2000, wydany dn. 9.9. 1937 przez Dom Bankowy B-cia Taub w Łodzi, na sumę zł. 2855,01, na nazwisko A. Goldstein. 442—2

Lokale
DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Radwańska 59, parter. Wiadomość u dziewcz. 7817—3

POKÓJ umeblowany niekrepujący z wszelkimi wygodami inteligentnemu panu odnajmę. Szterlinga 3, m. 4, fr. I piętro. 090—4

Kapno i sprzedaż.
KASA ogniotrwała tania do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 6. Tel. 163-50. 919—0

Sala FILHARMONII telefon 213-84.
W niedzielę, dn. 10 października o godz. 12.30 w poł.

WIELKI FESTIVAL MODY jesiennej i zimowej **WARSZAWA - PARYŻ - LONDYN**
Wspaniałą kolekcję modeli zaprezentują firmy dyktujące modę w stolicy oraz najprzedniejsze firmy Łodzi, jak Goussin Cattley (toalety), A. Chowańczak i S-owie (futra), Maison „No uvelle” (kapelusze) oraz cały szereg innych. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 4-ej

Dziś i dni następnych!
Rewelacyjny film, demaskujący haniebną proceder handlarzy żywym towarem
DROGA DO RIO
W rol. gl.: **Käthe de Nagy**
Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR MIRAZ
STOPADA 16
Pocz. o 4-ej

Dziś i dni następnych!
HARRY BAUR i IWAN MOZZUCHIN
w sensacyjnym filmie pt.
KREW NA MORZU
— (Nitchevo)

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia z dodatkami niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej